

ISSN 1897-1776



# NASZE SPRAWY



Propozycje Komisji Europejskiej

Teatr Wspaniałe

Zaczarowany Kraków

Nowe krasnale we Wrocławiu



Walne Zgromadzenie KIG-R





## NIECODZIENNA WIZYTA

# Premier Donald Tusk w Spółdzielni „Łuksja”

**P**odczas jej zwiedzania wyraził duże zainteresowanie pracą szwaczek, z którymi prowadził bezpośrednie rozmowy. Premier odwiedził również działający przy „Łuksji” Warsztat Terapii Zajęciowej, który zrobił na nim spore wrażenie.

W trakcie wizyty prezes Zarządu Spółdzielni Zofia Żuk starała się przekazać maksimum informacji na temat funkcjonowania zakładów pracy chronionej. Wyraziła też niepokój środowisk związanych z aktywnością zawodową osób niepełnosprawnych, a dotyczący zmian legislacyjnych o istotnym znaczeniu dla rynku pracy tych osób, które wymusi

*Od wizyty w Spółdzielni „Łuksja” im. gen. Kleeberga rozpoczął swój pobyt w Łukowie w ostatnim dniu maja premier Donald Tusk.*



Uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej przekazują premierowi obraz



Odznaczenie prezes Zofii Żuk

nowe rozporządzenie unijne określające dopuszczalne formy i wysokości kwot pomocy publicznej na wspieranie zatrudnienia tej grupy osób.

W trakcie uroczystej sesji Rady Miasta Łukowa premier Donald Tusk odznaczył prezes Zofię Żuk Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, przyznany przez prezydenta RP, na wniosek Stowarzyszenia Przedsiębiorców Łukowskich.

Odwiedzając wraz z premierem stadion Orłąt prezes Żuk przekazała młodym łukowskim piłkarzom stroje sportowe uszyte w Spółdzielni „Łuksja”.

MaC

**PS. 26 czerwca w Krajowej Radzie Spółdzielczej w Warszawie odbyła się uroczysta Gala z okazji Dni Spółdzielczości, na której wręczono nagrody za wybitne osiągnięcia w biznesie w konkursie Menadżer Spółdzielca, organizowanym przez Magazyn „Tęcza”. Prezes Zofia Żuk otrzymała statuetkę Menadżera Spółdzielcy za osiągnięcia w dynamicznym rozwoju Spółdzielni „Łuksja”, za bardzo dobre wyniki ekonomiczne oraz za unowocześnianie parku maszynowego i zwiększanie możliwości produkcyjnych.**

### UWAGA!

Od 1 października  
**ZMIANA ADRESU  
REDAKCJI:**  
al. Korfantego 191/E  
40-153 Katowice



Wydawca: Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, 00-362 Warszawa, ul. Gálczyńskiego 4, tel. 022. 828 68 04-05. [www.kigr.pl](http://www.kigr.pl)



Redakcja: 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3

Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkó tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5

tel. kom. 0601. 414-460. e-mail: [redakcja@naszesprawy.com.pl](mailto:redakcja@naszesprawy.com.pl)

[www.naszesprawy.com.pl](http://www.naszesprawy.com.pl) [www.niepełnosprawni.info.pl](http://www.niepełnosprawni.info.pl)

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice.

Nakład 5000 egz.



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



# Przebieg konsultacji dotyczących pomocy publicznej na zatrudnianie



**G**łównym i nadal obowiązującym unijnym aktem prawnym, na mocy którego udzielona jest – również w Polsce – pomoc publiczna na zatrudnianie osób niepełnosprawnych, jest Rozporządzenie Komisji (WE) Nr 2204/2002. Jego działanie planowano zakończyć w 2007 roku, jednak jego obowiązywanie zostało przedłużone do czasu ogłoszenia zastępującego go aktu, a praktycznie do końca tego roku.

Jeszcze w 2006 roku ukazały się pierwsze projekty nowych regulacji prawnych w powyższym zakresie, a pierwszą wersję nowego rozporządzenia w sprawie stosowania art. 87 i 88 Traktatu WE, uznających niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem (GBER), Komisja Europejska opublikowała 27 kwietnia 2007 roku.

W pracach nad ostatecznym kształtem tego aktu prawnego czynny i aktywny udział brały organizacje zrzeszone w Krajowej Radzie Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (KRAZON), m.in. poprzez swych przedstawicieli w międzynarodowej organizacji Workability Europe, w tym Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna.

Uwagi do tego projektu rozporządzenia Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych (BON) zgłosiło 18 maja 2007 roku. Wyrażono w nich m.in. pogląd, że „...rekompensata podwyższonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych nie ma na celu przysporzenia korzyści przedsiębiorcy, ani też nie prowadzi do poprawy jego sytuacji ekonomicznej, w związku z czym należy rozważyć, czy traktowanie jej jako pomocy publicznej jest uzasadnione”, ponieważ „rekompensowanie kosztów ponoszonych przez pracodawcę na zatrudnianie pracowników niepełnosprawnych skutkuje wyrównaniem warunków konkurencji i nie może doprowadzić do warunków jej naruszenia.”

Te i wiele innych uwag BON zostało uwzględnionych w oficjalnym stanowisku Polski w odniesieniu do projektu rozporządzenia Komisji

(WE), przekazanym przez UOKiK w lipcu 2007 roku.

8 września ubiegłego roku Komisja Europejska opublikowała drugą wersję projektu rozporządzenia w sprawie stosowania art. 87 i 88 Traktatu WE, czyli tzw. wyłączeń blokowych (GBER), która – z nieznanymi nam powodów – nie była konsultowana między resortami, w jej sprawie nie było też przygotowane stanowisko Polski.

Trzecia wersja rozporządzenia Komisji (WE) zostaje upubliczniona 28 lutego 2008 roku. Wprowadza ona tzw. efekt zachęty, definiujący warunki, które muszą spełnić pracodawcy osób z niepełnosprawnością. Przepis ten jednak zdaje się dotyczyć tylko pracowników niepełnosprawnych nowo zatrudnionych, nie obejmowałby osób pozostających w zatrudnieniu, byłby zatem katastrofalny w skutkach dla polskiego rynku pracy tych osób, obejmującym 220 tys. Liczba ta, w ujęciu procentowym, stanowi i tak mniej niż połowę osób niepełnosprawnych w wieku aktywności zawodowej, zatrudnionych w większości krajów Unii Europejskiej.

Kwestia ta, tj. umożliwienie stosowania instrumentu subsydiów płacowych w odniesieniu do pracowników z niepełnosprawnością już świadczących pracę w trakcie obowiązywania obecnego rozporządzenia, była poruszana przez przedstawiciela Polski podczas marcowego posiedzenia High Level Group on Disability (Grupy Wysokiego Szczebla Reprezentantów Państw Członkowskich ds. Niepełnosprawności).

W marcu tego roku BON zgłasza uwagi do tej wersji projektu rozporządzenia, m.in. wskazując na – podnoszony wielokrotnie w przeszłości, a budzący poważne wątpliwości natury prawnej – fakt traktowania rekompensaty wyższych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych jako pomocy publicznej, bowiem nie występuje w tym przypadku przysporzenie zysku dla przedsiębiorcy, a jedynie wyrównanie warunków konkurencji. Zwrócono także uwagę na długotrwałość procesu legislacyjnego w Polsce, co może utrudnić terminowość wdrożenia

nowych rozwiązań do końca 2008 roku. Wniesiono zatem o przedłużenie terminów wdrażania nowych przepisów do prawa krajowego do 18 miesięcy.

Na posiedzeniu przedstawiciele BON i UOKiK, które odbyło się 6 maja br., poinformowano, iż nie udało się wynegocjować przedłużenia okresu stosowania obecnych rozwiązań, gdyż tylko Polska zgłosiła zastrzeżenia w tym zakresie. Okazało się również, że – w trakcie nieformalnych konsultacji z przedstawicielem Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji – pozyskano informację, iż subsydiowanie płac pracowników z niepełnosprawnością zatrudnionych przed wejściem w życie nowych przepisów nie będzie możliwe. Wobec faktu ewentualnego przyjęcia zasady dyskontynuacji pomocy udzielonej przedsiębiorcom, co w polskich warunkach oznaczałoby załamanie tego specyficznego i wrażliwego rynku pracy, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych wyraził gotowość przedstawienia Komisji Europejskiej stanowiska i argumentów strony polskiej, w trakcie bilateralnego spotkania.

21 maja br. strona polska otrzymała potwierdzenie terminu spotkania z Humbertem Drabbe – dyrektorem Wydziału H ds. pomocy państwa w obszarze spójności, badań, rozwoju oraz egzekwowania przepisów z Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji wraz z zespołem oraz przedstawicielami Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia. W trakcie tej misji strona polska reprezentowana była przez: Sławomira Piechołę – przewodniczącego sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Marka Plurę – przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, ministra Jarosława Dudę – pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, Alinę Wojtowicz-Pomierną – zastępcę dyrektora BON oraz Piotra Pelkę – dyrektora Departamentu Monitorowania Pomocy Publicznej w UOKiK.

Merytoryczne skutki tego spotkania przedstawiamy poniżej.

**Ryszard Rzebko**



# Nowe zasady pomocy państwa przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

5 czerwca br. polska delegacja rządowo-parlamentarna spotkała się w Brukseli z przedstawicielami unijnej Dyrekcji Generalnej ds. Konkurencji oraz Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia, w sprawie uzyskania jasnej interpretacji zapisów projektu rozporządzenia Komisji Europejskiej dotyczącego zasad wyłączeń blokowych w odniesieniu do pomocy państwa na zatrudnianie osób niepełnosprawnych.

Na konferencji prasowej od lewej: poseł Marek Plura, dyrektor Alina Wojtowicz-Pomierna, minister Jarosław Duda i poseł Sławomir Piechota



Wątpliwości co do zastosowania projektowanego rozporządzenia do już zatrudnionych niepełnosprawnych pracowników pojawiające się w trakcie korespondencyjnej wymiany informacji z KE, a także złe doświadczenia związane z nagłym wprowadzaniem przepisów regulujących zatrudnianie osób niepełnosprawnych w 2004 roku spowodowały potrzebę bezpośredniego spotkania z przedstawicielami Komisji Europejskiej.

Strona polska zabiegała o potwierdzenie, czy przepisy nowego rozporządzenia będą miały zastosowanie do wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych już pracujących. Zgodnie z propozycją KE zmiany mają zostać wprowadzone od lipca br., a obowiązywać od stycznia 2009 r.

– Wróciliśmy z tarczą, choć rozmowy były bardzo trudne. Możemy z całą pewnością powiedzieć, że system zatrudniania osób niepełnosprawnych jest bezpieczny, a „efekt zachęty” będzie dotyczył także już zatrudnionych niepełnosprawnych pracowników. Komisja Europejska potwierdzi to stanowisko na piśmie – powiedział minister Jarosław Duda na okolicznościowej konferencji prasowej, 11 czerwca br.

– Myślę, że czas skończyć z ciągłymi zmianami przepisów w tym

obszarze. Dlatego też nie chcieliśmy wprowadzać zmian wyprzedzających ostateczną wersję przepisów rozporządzenia KE – aby nie okazało się, że wprowadziliśmy regulacje, które nie do końca są spójne z tym, co Komisja zatwierdzi. Dla nas ważne jest potwierdzenie na piśmie przez KE, że „efekt zachęty” będzie dotyczył także już zatrudnionych niepełnosprawnych – powiedział Sławomir Piechota, przewodniczący sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dodał, że strona polska chciała uzyskać wyjaśnienia także w innych kwestiach, które budzą różnorodne wątpliwości.

Projekt rozporządzenia Komisji Europejskiej w art. 8 wprowadza tzw. efekt zachęty, stawiając wymóg zwiększenia liczby netto zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Obecnie ponad 9 tys. pracodawców, zatrudniających ponad 220 tys. osób niepełnosprawnych, otrzymało potwierdzenie, że nie będą musieli zwalniać zatrudnianych niepełnosprawnych pracowników, by skorzystać z zapisów rozporządzenia. Pracodawcy ci korzystają z ryczałtowej formy rekompensaty podwyższonych kosztów zatrudnienia pracowników niepełnosprawnych, uwzględniającej koszty związane z obniżoną produktywnością tych osób. Rekompensata jest udzielana w formie

dofinansowania do wynagrodzeń tych osób i refundacji składek na ubezpieczenia społeczne.

Jedynym zastrzeżeniem KE do strony polskiej w trakcie rozmów był sektor usług ochroniarskich świadczonych przez firmy zatrudniające osoby niepełnosprawne, a korzystających z pomocy udzielanej na ich zatrudnianie. Usługi te wyłączone są z wymogu stosowania krótszego czasu pracy zatrudnionych niepełnosprawnych pracowników, zatem pracodawcy nie ponoszą z tego tytułu strat. – Dlatego też zostanie zmniejszona wysokość kwoty ryczałtu dotyczącego zatrudniania niepełnosprawnych pracowników w dozorze, gdyż nie korzystają oni z krótszego wymiaru czasu pracy, a tym samym pracodawcy nie ponoszą z tego tytułu dodatkowych kosztów. Chodzi o zmniejszenie wartości tej pomocy o 12,5 proc. najniższego wynagrodzenia – powiedziała Alina Wojtowicz-Pomierna, zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Komisja Europejska wraz z potwierdzeniem zastosowania rozporządzenia wskaże rekomendacje dla polskiego systemu, by nie pojawiały się zarzuty, że nasze rozwiązania naruszają warunki konkurencji obowiązujące w krajach UE.

Tekst i fot.: **Dariusz Opiola**



# Zmiana struktury organizacyjnej i neutralizacja zagrożeń



W Warszawie, 17 czerwca br., odbyło się XVI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej zamykające kadencję jej organów w latach 2004-2008, dokonano również wyboru przedstawicieli na kolejną kadencję.



Głos zabiera minister Jarosław Duda

Referat sprawozdawczo-programowy wygłosił Włodzimierz Sobczak, prezes Izby. Szczegółowo zaprezentował w nim m.in. uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne wpływające na kierunki i priorytety działalności tej organizacji. Przypomnił, iż w okresie tym było sześciu pełnomocników rządu ds. osób niepełnosprawnych, że nie przygotowano systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych w związku z przystąpieniem do UE oraz przypomniał wszystkie próby nowelizacji ustawy o rehabilitacji, forsowane niemal przez wszystkich pełnomocników. Uwarunkowania te w kraju cechowały zmienność sytuacji na scenie politycznej, silne upolitycznienie decyzji w sprawie funkcjonowania ZPCh, dążenie kolejnych pełnomocników do realizowania własnych koncepcji, bez baczenia na ich skutki, niechęć do dialogu społecznego, a nawet jego częściowe zamrożenie w latach 2006-2007.

Izba była też bardzo aktywna na arenie międzynarodowej monitorując prace Komisji Europejskiej nad nowym rozporządzeniem dotyczącym m.in. pomocy publicznej na zatrudnianie osób niepełnosprawnych



i zgłaszając swe uwagi do poszczególnych projektów.

W kontekście tych uwarunkowań działalność KIG-R, skutkująca choćby częściowym zneutralizowaniem lub oddaleniem występujących zagrożeń, należy uznać za sukces Izby – uznał prezes Sobczak.

Konsekwencja w obronie interesów członków, udział przedstawicieli KIG-R w wielu gremiach decyzyjnych, ekspansywna polityka informacyjno-doradcza, stałe podnoszenie i doskonalenie jakości usług świadczonych dla członków – to główne czynniki sprzyjające wzrostowi ich liczby w minionej kadencji. Do Izby przystąpiło ok. 150 nowych podmiotów – łączna liczba członków przekroczyła 500 – w tym ZPCh oróżnych formach własności, ZAZ, firmy otwartego rynku pracy.

Powstały też cztery nowe oddziały KIG-R – małopolski, zachodniopomorski, lubuski i pomorski. Łącznie funkcjonuje zatem 13 oddziałów Izby, tworząc zwartą strukturę terenową dobrze przygotowaną do reprezentowania interesów swych

członków wobec wszystkich szczebli władz państwowych.

Za bardzo ważne w działaniach Izby Włodzimierz Sobczak uznał realizację wielu projektów finansowanych ze środków UE służących zwiększaniu spójności społecznej, w tym sprzyjających integracji społecznej osób niepełnosprawnych, m.in. przez wzrost ich aktywności zawodowej.

Przedstawił też priorytetowe działania tej organizacji w latach 2008-2011, wśród których znalazło się umocnienie i rozwój polskiego modelu wspierania zatrudnienia oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

W trakcie obrad przewidzianych ich porządkiem dokonano wyborów prezesa Izby, którym ponownie został Włodzimierz Sobczak oraz członków Komisji Rewizyjnej, Rady Izby i Sądu Koleżeńskiego.

Zaprezentowano też projekt zmian w statucie KIG-R, który w głosowaniu nie uzyskał kwalifikowanej większości 2/3 głosów i tym samym nie został przyjęty.

Minister Jarosław Duda – gość Zgromadzenia – podziękował za wkład Izby i jej członków wnoszony w kształtowanie rynku pracy osób niepełnosprawnych, uznając tę organizację za ważnego partnera również w obszarze opiniotwórczym. Zrelacjonował przebieg rozmów, które z przedstawicielami Komisji Europejskiej przeprowadziła w Brukseli polska delegacja parlamentarno-rządowa.

Były one trudne, uzyskano jednak zapewnienie, iż wsparcie pracowników z niesprawnością dotyczyć będzie również tych, którzy już obecnie są w zatrudnieniu.

**Radek Szary**

fot. Ryszard Rzebko

Więcej: [www.kigr.pl](http://www.kigr.pl)





*Z inicjatywy Wrocławskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych (WSOŃ) 18 czerwca dokonano odstonięcia kolejnych, po „W-skiersie”, krasnali – głuchoniemego i niewidomego. Działania i kampanie społeczne realizowane przez WSOŃ, poza aktywizacją osób niepełnosprawnych, mają łamać negatywny stereotyp ich postrzegania.*

## Symboliczne krasnale i posiedzenie

**D**zisiaj do społeczności krasnali przybywa krasnal biała laseczka – zwany pieszczotliwie „ślepakiem” oraz krasnal wielkie ucho – zwany pieszczotliwie „głuchakiem”. W ten sposób ten krasnal – pieszczotliwie zwany kulawym, a inaczej zwany pędziwiatrem, nie będzie już tutaj osamotniony – powiedział podczas uroczystości Sławomir Piechota, przewodniczący Rady Programowej WSOŃ. – Uważamy, że społeczność wrocławskich krasnali byłaby bardzo uboga, gdyby nie ci dwaj nowi bracia w czapeczkach, ale też wiążemy z nimi nadzieję, że nie tylko wśród krasnali, ale wśród wszystkich mieszkańców Wrocławia będą upowszechniać tę oczywistą wiedzę, że są tacy, którzy nie jadą na igrzyska olimpijskie również dlatego, że gorzej chodzą, słabiej słyszą albo nie widzą, że dla takich też jest miejsce we Wrocławiu.



Krasnale powstały dzięki zaangażowaniu prywatnego sponsora firmy Widex Polska w ramach programu „Wrocław bez barier”.

W uroczystości tej uczestniczyli (fot. powyżej) m.in. posłowie



Sławomir Piechota i Marek Plura, minister Jarosław Duda – pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych oraz Rafał Dutkiewicz – prezydent Wrocławia.



**W** tym samym dniu w Sali Sesyjnej Rady Miejskiej Wrocławia odbyło się wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Społecznej i Rodziny, pod kierownictwem przewodniczącego Komisji Sławomira Piechoty, poświęcone działaniom społecznym i problematyce osób niepełnosprawnych. Głównymi tematami posiedzenia Komisji były: prezentacja raportu





## KPSiR

Międzynarodowej Organizacji Pracy „Promocja zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. Propozowane działania w Polsce”, której dokonał minister Jarosław Duda oraz omówienie kwestii zatrudniania osób z mentalną niepełnosprawnością w ramach programu wspomaganego zatrudnienia „Trener”, w oparciu o amerykańskie i niemieckie doświadczenia. Ten ostatni temat przedstawiła Małgorzata Gorący z Dolnośląskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym „Ostoja”. Kolejnym zagadnieniem była edukacja i usamodzielnianie dzieci niesłyszących, z wykorzystaniem doświadczeń holenderskich i niemieckich; temat ten zaprezentowała Lidia Lempart z Ośrodka Rehabilitacji i Terapii Rodzin Dzieci z Wadą Słuchu „Orator”. Przedstawiono również wyniki badań „Sytuacja i potrzeby osób niepełnosprawnych we Wrocławiu – 2005 i 2007”, które szerzej zaprezentowaliśmy w poprzednim numerze „NS”.

W prezentacjach i dyskusji uczestniczyli przedstawiciele samorządów, organizacji pozarządowych oraz profesjonaliści realizujący różnorodne programy.

Tekst i fot.: **MaC**

## Niewidomi mogą podziwiać wrocławski Ratusz



*W poniedziałek 23 czerwca, punktualnie o godzinie 12.00 przy wtórce wrocławskiego hejnału uroczystie odsłonięto miniaturkę Ratusza. Jest to element kampanii społecznej „Wrocław bez barier” realizowanej przez Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych (WSON).*

**D**zięki temu na wrocławskim rynku osoby niewidome i niedowidzące będą mogły podziwiać piękno sto razy większego oryginału.

– Często o wiele bardziej od tych architektonicznych ważniejsze jest łamanie barier mentalnych, tego typu działania mają pomagać w przełamywaniu negatywnych stereotypów o osobach niepełnosprawnych – powiedział Sławomir Piechota, poseł na Sejm RP i przewodniczący Rady Programowej WSON.

W poniedziałkowych uroczystościach wzięli także udział m.in. Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia i Barbara Zdrojewska, przewodnicząca Rady Miejskiej stolicy Dolnego Śląska. Miasto Wrocław już czwarty rok z rzędu jest partnerem kampanii „Wrocław bez barier”, w ramach której przeprowadzono m.in. badania dotyczące sytuacji osób niepełnosprawnych, została zainicjowana akcja parkingowa, a także wydano ekskluzywny album fotograficzny, ilustrujący życie osób niepełnosprawnych we Wrocławiu.

Wystawienie małego ratusza, którego pomysłodawcą jest Marcin Sokołowski, dyrektor Dolnośląskiego Oddziału PFRON, to projekt wyjątkowy, nie mający odpowiednika nigdzie w Polsce. Dzięki niemu niewidomi wrocławianie, turyści, ale także małe dzieci będą mogły sobie wyobrazić podziwiane przez wszystkich budowlę. Miniaturka jest



sto razy mniejsza od oryginału, przy którym stanie. Obok niej znajduje się tablica z krótkim opisem w alfabecie Braille'a.

– Nie chcemy, żeby komuś było przykro, a zwłaszcza jednemu z zaszczytnych patronów honorowych – J.E. Arcybiskupowi Marianowi Gołębiowskiemu, dlatego myślimy o zminiaturyzowaniu Katedry Wrocławskiej – odsłonił kolejne zamierzenia Bartłomiej Skrzyński, wrocławski dziennikarz i rzecznik prasowy WSON. Jak podkreślał, realizacja tego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie uznanych partnerów: miasta Wrocław, Polskiego Centrum Promocji Miedzi i Agencji Mienia Wojskowego.

Uroczystości uświetnił występ wrocławskiego trębacza, Adama Barona, a także niewidomego artysty, dziennikarza i pedagoga – Leszka Kopcia.

**Bartłomiej Skrzyński**  
Fot. PR&Press WSON



# Przełamywanie barier zatrudnienia

**S**kładały się na nią trzy uzupełniające się referaty, z których pierwszy, przygotowany przez dr. inż. **Piotra Radeckiego**, przedstawiał wyniki badań ankietowych pięciu grup respondentów (przedstawicieli administracji gminnej, organizacji pozarządowych, niepełnosprawnych, rodzin osób niepełnosprawnych i pracodawców) na obszarze czterech okręgów badawczych: mazowieckiego, częstochowskiego, katowickiego i zielonogórskiego. Udało się uzyskać 519 odpowiedzi kwestionariuszowych, w każdej grupie przekraczających minimalną założoną liczbę ankiet.

## **Przyczyny niskiej aktywności zawodowej niepełnosprawnych**

Oczekiwana była teza, że największy wpływ na niską aktywność zawodową osób niepełnosprawnych mają bariery otoczenia, które echowo indukują bariery po stronie badanych podmiotów. Konstrukcja próby reprezentatywnej w grupie osób niepełnosprawnych wymagała, by dominowali w niej niepracujący, w wieku 18 – 34 lat – najbardziej zmotywowani do aktywności zawodowej, mieszkający na wsi oraz posiadający orzeczenie o stałej niepełnosprawności. W gronie pracodawców niemal 2/3 respondentów nie zatrudniało osób niepełnosprawnych, a spośród zatrudniających – zaledwie 13 proc. korzystało z dofinansowania ich wynagrodzeń w ramach SOD. Ponad połowa pracodawców nie oferuje żadnych dostosowań dla osób niepełnosprawnych w zakładach pracy. Rysuje się zatem wniosek częściowy, że brak udogodnień oraz obawa przed ich kosztami stanowi istotną barierę, mimo możliwości ich pokrycia w dużej części ze środków publicznych. Z kolei ponad połowa spośród przedstawicieli administracji zadeklarowała, że w ich urzędach zatrudnione są osoby niepełnosprawne. Nieco gorzej ten współczynnik przedstawia się w organizacjach pozarządowych, gdzie wynosi on 45 proc.

W ocenie sumarycznej wszystkich grup respondentów średnia ocen wskazuje, że najbardziej negatywny wpływ na aktywność zawodową tej grupy osób mają bariery transportowe (utrudniony dojazd), brak ofert pracy, konkurencja osób pełnosprawnych, niski poziom pośrednictwa pracy oraz złożone procedury wsparcia finansowego w zakresie ich zatrudnienia. Same osoby niepełnosprawne wyżej niż inne grupy oceniają negatywny wpływ konkurencji osób pełnosprawnych oraz brak dla nich ofert pracy. W oparciu o badania poziomu motywacji do podjęcia pracy wynika, że aż 40 proc. niepracujących osób niepełnosprawnych można – wykorzystując to nastawienie – objąć SKUTECZNYMI działaniami w zakresie

*W drugiej połowie marca w Warszawie odbyła się konferencja, zorganizowana przez KIG-R w ramach Projektu Partnerskiego „Kluczowa rola gminy w aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych”, poświęcona identyfikacji przyczyn niskiej aktywności zawodowej tej grupy osób oraz możliwościom przełamania barier zatrudnienia.*

aktywizacji zawodowej. W skali kraju to ogromny, niewykorzystany potencjał w obszarze zasobów ludzkich.

W łącznej ocenie respondentów najważniejszymi przyczynami zaniechania aktywności zawodowej i braku do niej motywacji jest obawa utraty renty, problemy z przemieszczaniem się i stan zdrowia (rodzaj niepełnosprawności). Natomiast katastrofalnie niska jest gotowość pracodawców do

zatrudnienia tej grupy osób, wynosząca ponad MINUS 40 proc. (taka jest bowiem przewaga odpowiedzi stwierdzających niską lub bardzo niską gotowość zatrudnienia osób niepełnosprawnych nad przeciwstawnymi stwierdzeniami). Analiza kolejnych wypowiedzi ankietowych tej grupy prowadzi do kolejnego wniosku częściowego, że nie tyle niechęć, uprzedzenia lub mity na temat zatrudniania osób niepełnosprawnych, ale biurokratyczne procedury wsparcia i rozliczeń, konieczność przystosowania stanowisk pracy, zapewnienia dodatkowej opieki medycznej, obawa przed dodatkowymi kontrolami i uciążliwą sprawozdawczością są najistotniejszymi czynnikami zniechęcającymi do ich zatrudniania. A zatem to kolejny dowód na nieskuteczność, bezdusność i formalizm istniejących rozwiązań SYSTEMOWYCH.

Natomiast wysoka, ponad 50-procentowa jest ocena wsparcia starań o pracę rodzin osób niepełnosprawnych, zarówno przez samych podopiecznych, jak i w ramach samooceny. Relatywnie niskie są bariery po stronie rodzin, wśród których należy wymienić obawę o stan zdrowia niepełnosprawnego jej członka, jak i obawę przed utratą renty. Występuje także obawa o wzrost obowiązków i wysiłku po stronie opiekunów tych osób, w przypadku znalezienia przez nich zatrudnienia.

Podsumowując – zarysowany ranking średnich wyników dla wyodrębnionych typów barier potwierdza dominację znaczenia kategorii barier w otoczeniu osób niepełnosprawnych, co znacząco potwierdza „wartość oczekiwaną” w postaci tezy wstępnej. Uwagę zwraca fakt, że niżej notowane bariery w postaci braku stabilności warunków wsparcia finansowego oraz negatywny wpływ skomplikowanych regulacji prawno-finansowych stanowią znaczący czynnik wtórny wzmocnienia barier przede wszystkim po stronie pracodawców. W sprzężeniu zwrotnym kreuje to istotny wzrost jakże ważnej bariery otoczenia – braku ofert pracy. Ważnym spostrzeżeniem jest także brak rzeczywistego zaangażowania po stronie administracji gminnej – wbrew zawyżonej samoocenie jej przedstawicieli. Po stronie otoczenia osób niepełnosprawnych należy podkreślić wagę obawy o utratę renty wysoko pozycjonowaną zarówno przez rodziny, jak i same osoby niepełnosprawne, co z kolei potwierdza błędy w systemie



# – od diagnozy do strategii

rentowym. Wnioski te są jednocześnie wskazówką kierunków przeciwdziałania.

## **Jak przełamywać bariery zatrudniania?**

Ten właśnie temat podejmuje referat dr. inż. **Andrzeja Barczyńskiego**. Jak zwykle na szerokim i ugruntowanym podłożu teoretycznym, wspartym badaniami GUS, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej i PFRON, oraz porównaniu współczynnika aktywizacji zawodowej w państwach świata, a zwłaszcza UE, nasuwa się – mimo odmiennego sposobu definiowania samego współczynnika – nieodparty wniosek o znaczącej dysproporcji między Polską a innymi krajami. W perspektywie czasowej – zwłaszcza ostatnich kilku lat – obserwuje się u nas OBNIŻENIE tego wskaźnika, w istotnej korelacji z otwartym rynkiem pracy.

Pomijając zagadnienia metodologiczno-definicyjne, zwłaszcza w pryzmacie zaspokajania potrzeb, skoncentrujemy się na konkluzjach wynikających m.in. z badania relacjonowanego w poprzednim opracowaniu.

Autor proponuje szereg zalgorytmizowanych działań w ramach sfrakcjonowanych barier i przyczyn niskiej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. I tak: np. w przypadku przygotowania obiektów w zakładzie pracy do potrzeb tej grupy pracowników proponuje złagodzenie przepisów stawianych pracodawcom ubiegającym się o status ZPCh, ograniczenie szczególnych wymogów jedynie do obiektów i pomieszczeń użytkowanych przez osoby niepełnosprawne na terenie zakładu, możliwość refundacji kosztów związanych ze szczególnymi wymaganiami z tytułu tworzenia ZPCh i innych form rehabilitacji zawodowej. Koszty koniecznych zmian techniczno-organizacyjnych można zmniejszyć poprzez ograniczenie lub likwidację specjalnych uprawnień dla pracujących osób niepełnosprawnych (dodatkowe urlopy i przerwy w pracy). Nieznajomość regulacji prawnych i w konsekwencji niechęć do ich zatrudniania można zmniejszyć przez uproszczenie organizacji systemu aktywizacji zawodowej, a zwłaszcza warunków wsparcia finansowego, stabilizację przepisów, zorganizowanie sprawnego, powszechnego i skutecznego systemu szkoleń dla pracodawców. Brak ofert pracy dla osób niepełnosprawnych można przynajmniej częściowo eliminować przez kompleksowe wspieranie ich własnej działalności gospodarczej, także w formie spółdzielczej i spółdzielni socjalnej. Obawa przed utratą renty przybiera od wielu lat postać wybitnie antymotywacyjnego dylematu co wybrać – rentę czy pracę. Rozwiązaniem jest ostateczne rozstrzygnięcie, że renta jest wsparciem finansowym na pokrycie dodatkowych kosztów wynikających z niepełnosprawności.

Katalog narzędzi eliminujących lub likwidujących zidentyfikowane bariery proponuje rozwiązania stosunkowo proste, mniej lub bardziej częściowo dyskutowane już wielokrotnie. Problem w tym, czy i komu starczy odwagi, by przeciwstawić się myślowemu bezwładowi i szukaniu pretekstów do bezczynności. Oportunizm ten zasada się na postawie wobec stanowienia prawa – restrykcyjnego

zamiast wyzwającego aktywność społeczno-gospodarczą oraz na braku zaufania do społeczeństwa obywatelskiego i jego zdolności samoorganizacyjnych. Koszty społeczne utrzymywania absurdalnie rozdętego aparatu ustawicznej kontroli pracodawców osób niepełnosprawnych są znacznie większe niż potencjalne zyski z produktywności 40 proc. tej populacji w wieku produkcyjnym, i to zarówno w aspekcie czysto finansowym jak i w świadomości społecznej.

## **Stan obecny i perspektywy spółdzielczości socjalnej**

Trzecie wystąpienie przygotowane przez mgr. **Piotra Kryjoma** było poświęcone tytułowym zagadnieniom. Po analizie aspektów prawnych i społecznych powoływania i działania spółdzielni socjalnych w kontekście czynników wykluczenia społecznego poszczególnych grup i kategorii osób mogących je zakładać, autor „podręcznikowo” prezentuje aspekt instytucjonalny, ekonomiczny, społeczny i prawny funkcjonowania spółdzielni socjalnych.

Zwraca także uwagę na trudności z uzyskaniem kapitału z innych źródeł komercyjnych, czemu na przeszkodzie stoi brak możliwości zabezpieczenia pożyczki, brak historii kredytowej, brak instrumentów finansowych dostosowanych do specyfiki i potrzeb spółdzielni socjalnych, a w konsekwencji wysokie koszty uzyskania kapitału. Ponadto brak uzależnienia wyniku finansowego spółdzielni od efektów pracy jej członków obniża motywację pracowników. Te i inne mankamenty, a także zalety funkcjonowania spółdzielni socjalnych podsumowuje analiza SWOT, z której wynika, że w obecnej sytuacji prawnej, finansowej i organizacyjnej spółdzielni te mogą mieć fundamentalne problemy z dalszym rozwojem.

A przecież tak być nie musi, o czym przekonują przykłady fińskie, włoskie, francuskie i brytyjskie. Polski model spółdzielni socjalnych lokuje się pośrodku skali, między modelem socjalnym (Finlandia) a liberalnym (Wlk. Brytania). Jego ograniczenia można zmniejszyć lub wyeliminować przez zmiany organizacyjno-prawne, m.in. zwiększenie wskaźnika osób, które nie będąc członkami spółdzielni mogą świadczyć pracę na jej rzecz, z 20 do np. 30 proc., umożliwienie przedsiębiorcom ubieganie się o członkostwo w spółdzielniach socjalnych, wprowadzenie możliwości wypłacania dywidendy, wprowadzenie do ustawy o zamówieniach publicznych preferencji dla tego sektora rynku, zwłaszcza ze strony sektora finansów publicznych czy umieszczenie spółdzielni socjalnej w inkubatorze przedsiębiorczości, szczególnie w początkowym okresie jej funkcjonowania.

Na zakończenie autor przedstawia interesujące scenariusze prognostyczne, uzależnione od kierunku przemian (w stronę brytyjską lub włoską) oraz od wprowadzenia rekomendowanych zmian ustawowych, co pozwoliłoby temu sektorowi „rozwinąć skrzydła” zgodnie ze „startową” intencją ustawodawcy.

Oprac. **Roman Radoszewski**



# Wykluczenie cyfrowe

**D**la większości z nas korzystanie z internetu to pewna oczywistość. Tam szukamy ważnych informacji, komunikujemy się ze światem... ale też szukamy pracy. Nadal miliony osób w Polsce są, z różnych przyczyn, pozbawione do niego dostępu. Projekt **widzialni.eu** pokazuje jak to zmienić.

**Widzialni.eu** to projekt, którego celem jest zapewnienie wszystkim ludziom równego dostępu do internetu. Co ciekawe, jego adresatami są nie tylko osoby niepełnosprawne, ale też wszyscy, którzy z jakiegokolwiek powodu nie mogą korzystać z sieci. Powodem może być kiepskie wykształcenie, ale też np. dostęp do łącz o małej szybkości. Poprzez dostosowanie stron internetowych do ich potrzeb, coraz większa rzesza osób będzie mogła zdobywać cenne informacje, a wszystko to pod hasłem wyrównywania życiowych szans. Na razie głównym zainteresowaniem organizatorów kampanii są urzędy i instytucje publiczne, które przede wszystkim powinny wyjść naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych, ale przecież każdy administrator strony może wprowadzić w życie nowoczesne standardy.

O trudnościach, wyzwaniach, ale i korzyściach z podjęcia tej inicjatywy rozmawialiśmy z Arturem Marcinkowskim, koordynatorem kampanii:

## Kogo przede wszystkim dotyczy Państwa projekt?

Wykluczeniem cyfrowym zagrożone są przede wszystkim osoby niepełnosprawne – niewidome, niedowidzące, głuche...

### Głuche?

Tak, bardzo mało osób zdaje sobie sprawę, że wiele osób głuchych nie jest w stanie zrozumieć treści wielu stron internetowych. Problem dotyczy zwłaszcza osób głuchych od urodzenia. Ich językiem ojczystym jest język migowy, nie polski. Nie sposób w nim oddać wszystkich wyrażań, stąd trudności z czytaniem. Podobnie jak w przypadku osób niewykształconych, pomaga odpowiedni dobór wyrażań, prosty, nieskomplikowany język. Osoby głuche oczywiście nie mogą zrozumieć wszelkich prezentacji opartych głównie na tekście mówionym, np. czytane przez lektora. Recepta jest prosta – napisy.

## Czy osoby niewidome też mogą korzystać z internetu?

Oczywiście, korzystają z syntezy mowy i zapewniam, że radzą sobie równie dobrze, co osoby bez dysfunkcji. Natomiast osoby niedowidzące potrzebują takich narzędzi jak powiększanie tekstu, odpowiedniej czcionki czy ustawiania kontrastu. Zazwyczaj nie opłaca się przebudowywać strony – raczej tworzy się ją od podstaw.

## Urzędy to urzędy – ale jak przekonać prywatne przedsiębiorstwa do takiego wysiłku?

Przed wszystkim dostosowanie strony niesie dodatkowe korzyści. Standardy W3C powodują, że strony są najzwyczajniej w świecie lepsze – sprawniej działają, są lepiej indeksowane w wyszukiwarkach. Oprócz tego pokazują, że firma dba o wszystkich klientów – także niepełnosprawnych.

### A co z poszukiwaniem pracy?

Obecnie coraz więcej osób szuka pracy za pomocą internetu. Wielu niepełnosprawnych ma problem z jej znalezieniem, a przecież każde wyjście z domu to dla nich duży wysiłek. Tymczasem pracodawca może wiele zyskać na zatrudnieniu takich pracowników. Przecież już dawno wymyślono coś takiego jak praca przez internet – oszczędza się na dostosowaniu miejsca pracy dla nowej osoby, a niepełnosprawny nie traci czasu na dojazd. Przebudowa strony to wydatek, ale na pewno się opłaci.

## A jak wygląda sytuacja w Polsce w porównaniu do Europy?

Akurat w tym przypadku na razie jest tak samo źle. Jak dotąd żadna z badanych instytucji nie dostała maksymalnej liczby punktów w naszych audytach, więc pozostaje dużo do zrobienia. Na pewno jest to bardzo ważne działanie. Osoby niepełnosprawne, ubogie czy też zamieszkujące rejony, które są pozbawione dobrego połączenia z internetem, nie mogą znajdować się na przegranej pozycji, szczególnie jeżeli chodzi o poszukiwanie pracy. Integracja osób niepełnosprawnych powinna obejmować również ich równy dostęp do ofert pracy, a do tego internet jest już w zasadzie niezbędny.

## Dwója z internetu

**S**erwisy internetowe Telewizji Polskiej SA, Polskich Linii Lotniczych LOT oraz Sądu Najwyższego wypadły najgorzej w teście na dostępność dla osób niewidomych i niedowidzących.

Dwójce (czyli jedynkę!) postavili im członkowie Śląskiego Oddziału Polskiego Związku Niewidomych, którzy biorą udział w nowatorskim projekcie o nazwie „Widzialni”. – Nie mogliśmy szybko i bez kłopotu znaleźć najważniejszych informacji. Byliśmy zdezorientowani. W serwisie LOT-u nawet dane o promocji cen biletów były zakamuflowane – mówi Paweł Pluszczyk, niewidomy konsultant z Siemianowic Śląskich.

Konsultanci sprawdzali zgodność strony internetowej z wytycznymi Unii Europejskiej. Następnie wykonywali punktowane zadania narzucone przez ekspertów. – Możliwość nawigacji jest bardzo utrudniona, brakuje skrótów ułatwiających przenoszenie się po nagłówkach, tabelach, polach formularzy, listach – mówi Pluszczyk. Dodatkowymi utrudnieniami jest nadmiar grafiki, oraz brak tzw. kotwic, które umożliwiałyby programom czytającym natychmiastowe odczytywanie otwartego przez użytkownika tekstu.

– Kilkadziesiąt minut szukałem namiarów na rzecznika prasowego telewizji. Tyle samo czasu potrzebowałem na odnalezienie na stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wysokości składki, którą należy odprowadzać za zatrudnionego pracownika. W serwisie ZUS natknąłem się



# nowy problem na rynku pracy

również na wiele nielogicznych treści, które komplikowały szukanie – dodaje Pluszczyk.

– Widzę te wady. Bardzo nam przykro z tego powodu. Zapewniam jednak, że opracowaliśmy już strategię przebudowy serwisu. Nie jestem jednak w stanie podać konkretnych terminów – wyjaśnia Wojciech Kądziołka, rzecznik prasowy PLL LOT.

W Komendzie Głównej Policji w Warszawie przyrzekają, że poprawią ocenę dostateczną, kiedy tylko to będzie możliwe, bo nie mają zbyt wielu specjalistów z branży informatycznej. – Wygląd serwisu zmieniliśmy w zeszłym roku i ciągle staramy się go unowocześniać. Naszym priorytetem były aktualności dla kierowców. Chcieliśmy, żeby w każdej chwili mogli otrzymywać aktualne informacje o sytuacji na drogach. Następnym krokiem będzie dostosowanie systemu do syntezatorów mowy – mówi nadkomisarz Zbigniew Urbański z biura prasowego komendy.

Telewizja publiczna również się kaja. Aneta Wrona, rzeczniczka prasowa TVP SA, tłumaczy w nadesłanym komunikacie, że zapoznali się z wynikami i pracują nad poprawieniem swojego wyniku w rankingu. Na swoje usprawiedliwienie dodają, że jako jedyni w kraju udostępniają w internecie serial z tzw. audiodeskrypcją, czyli z dodatkowym opisem słownym.

## Ocena wybranych serwisów:

Wyniki oceny serwisów internetowych wybranych instytucji publicznych:

### Na czwórkę:

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – 18,5 pkt. na 24 możliwych  
Polskie Koleje Państwowe SA – 18,5 pkt.

### Dostateczne:

Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej – 16 pkt.  
Policja – 15,5 pkt.  
ZUS – 14 pkt.

### Niedostateczne:

Telewizja Polska SA – 10,5 pkt.  
Sąd Najwyższy RP – 10 pkt.  
Polskie Linie Lotnicze LOT – 9 pkt.

## Uczelnie oblały test niepełnosprawnych

**U**niwersytet Śląski w Katowicach znalazł się wśród czterech najgorszych uczelni w kraju pod względem dostępności dla niepełnosprawnych.

Sprawdzian przeprowadzony przez niewidomych i niesłyszących oblał na całej linii. Do sesji poprawkowej może przystąpić w każdym momencie, lecz już wiadomo, że gotowy będzie nieprędko.

Wyników testu przeprowadzonego w ramach nowatorskiego projektu „Widzialni” nie wolno bagatelizować. W wielu ośrodkach akademickich w kraju trwa bowiem informatyzacja i wkrótce studenci załatwiać będą swoje najpilniejsze sprawy wyłącznie przez internet. Jeśli o niepełnosprawnych nadal nikt nie będzie pamiętał, zostaną studentami drugiej kategorii.

– Na wydziałowej stronie internetowej brakuje informacji o seminariach magisterskich, nie wiadomo, w jaki sposób można się kontaktować z promotorami – wyjaśnia Sara Goryńska z Rudy Śląskiej, niedosłysząca i poruszająca się na wózku studentka trzeciego roku pedagogiki.

– Test serwisów wypadł fatalnie. Nie mogliśmy nawet dotrzeć do podstawowych informacji o dziekanatach, nie wspominając o wypełnianiu formularzy rekrutacyjnych. Na stronach panował chaos – dodaje Alicja Witek, niedowidząca z Bytomia, jedna z osób, która brała udział w projekcie „Widzialni”.

Uczelnie, które najgorzej wypadły w tym teście, tłumaczą, że serwisy internetowe zostaną udoskonalone. Chociaż solennie przyrzekają poprawę, obawiają się kosztów oraz braku wiedzy w tej kwestii. – W naszej uczelni jest pięciuset niepełnosprawnych, na pewno wyciągniemy z tego wnioski. W tej chwili jesteśmy w trakcie modernizacji serwisu, uprościliśmy go z myślą o osobach, które są mniej biegłe w posługiwaniu się internetem, następnym krokiem będą niepełnosprawni. To jednak będzie kosztowało – wyjaśnia Jolanta Talarczyk, rzeczniczka Uniwersytetu Śląskiego.

To był rok akademicki jak każdy inny. Sara Goryńska bez przerwy zmagала się z różnymi barierami. A to nie mogła pokonać krawężnika bez pomocy mamy, a to znaleźć ochroniarza, który by jej pomógł dostać się do schodolazu na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Do tego wszystkiego miała kłopoty z obsługą serwisu internetowego, który zamiast ułatwić jej kontakt z uczelnią, coraz częściej stawał okoniem do jej potrzeb. Mimo że jako jedna z pierwszych zaliczyła wszystkie egzaminy, problemy się nie skończyły.

– Przy cosemestralnej rejestracji na zajęcia z wychowania fizycznego i lektoraty trudności są czasem wręcz nie do pokonania – wyjaśnia studentka, która w dzieciństwie straciła ponad 80 proc. słuchu oraz cierpi na niedowład kończyn wywołany przez porażenie mózgowe.

Nie tylko Sara ma problemy. Niepełnosprawni konsultanci, którzy oceniali trudność korzystania z serwisów internetowych w dziesięciu uczelniach w kraju, uznali, że uczelnie się nie spisały. Uniwersytety Śląski, Opolski, Szczeciński oraz im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dostały dwóje podczas oceny dostępności ich stron. Tak zle noty wystawiły uczelniom osoby niewidome, niedowidzące i niesłyszące.

Zadanie polegało np. na zarejestrowaniu się w roli kandydata na uczelnię, zapisaniu się na zajęcia, analizie poprawności opisu formularzy. Sprawdzali, co można załatwić przez internet. Najwyższą notę, czyli ocenę dobrą, dostał Uniwersytet Jagielloński, jednak przyglądając się punktacji, wyraźnie widać, że miano dobrego uniwersytetu wywalczył z trudnością.

– Niewiele osób wie, że osoby głuche od urodzenia mają spore trudności ze zrozumieniem skomplikowanego tekstu, ponieważ posiadają mniejszy zasób słów.



Niestety uczelnie oraz wiele innych instytucji, nie przykładają zbyt wielkiej wagi do sposobu redagowania tego, co chcą przekazać. To dziwi, ponieważ na uczelniach jest przecież sporo wykształconych ludzi, którzy powinni to rozumieć – mówi Artur Marcinkowski, koordynator projektu „Widzialni”.

Niedowidząca konsultantka Alicja Witek zauważa, że osoby odpowiadające za serwisy większą uwagę zwracają na estetykę niż użyteczność. – Dołącza się wiele materiałów w formie filmów wideo, zapominając, żeby obok podać tekst, w przeciwnym razie osoba głucha nie będzie miała szansy dowiedzieć się o co chodzi – wyjaśnia Witek.

– Zdrowa osoba nawet sobie nie wyobraża, ile to niedostosowanie kosztuje nas czasu. Zdarza się, że niewidomy nieraz wiele godzin musi poświęcić na szukanie ważnej informacji, takiej jak na przykład numer telefonu do dziekanatu – dodaje Witek.

Uczelnie obiecują, że wszystko się wkrótce zmieni. Niektóre nawet przyznają się do niewiedzy. – Sądzę, że te kłopoty wynikają z braku świadomości, że niepełnosprawni też chcą studiować – tłumaczy Magdalena Gardas z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Jolanta Talarczyk, rzeczniczka UŚI., zapowiada, że wszystkie wnioski z testu przeprowadzonego przez niepełnosprawnych zostaną przekazane osobom odpowiadającym za funkcjonalność serwisu. – Prowadzą go cztery osoby, nie wiem, czy sami damy sobie z tym radę. Może będziemy musieli zlecić to zadanie firmie zewnętrznej. Poprawimy się – zapewnia Talarczyk.

Posel Platformy Obywatelskiej, niepełnosprawny Marek Plura podpowiada, że wcale nie trzeba zatrudniać sztabu ludzi ani szukać specjalnych funduszy, żeby dostosować internet dla osób niepełnosprawnych. – Wystarczy poprosić o pomoc osobę, która nie widzi lub nie słyszy i korzysta z internetu. Okaze się, że nie potrzeba drogiego rozwiązania, które równie często bywają nieskuteczne – mówi Plura.

W ten sposób udało się dostosować serwis Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Katowicach. – Modernizację serwisu z pewnością pokryłaby ta chromowana balustrada zamontowana na Wydziale Nauk Społecznych. Po prostu należałoby zmienić podejście do wielu spraw – dodaje Plura.

### Nakaz UE

Konsultanci sprawdzali w ramach projektu „Widzialni” zgodność strony internetowej z wytycznymi Unii Europejskiej.

W 2006 roku kraje członkowskie UE zadeklarowały w Rydze, że do 2010 roku dostosują strony dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Okazuje się, że tylko 3 proc. stron spełnia wymogi. Ocena 10 uczelni wypadła następująco: dwóje – Uniwersytety Śląski, Opolski, im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Szczeciński; tróje – Uniwersytety Warszawski, Wrocławski, Łódzki, im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Gdański; czwórka – Uniwersytet Jagielloński.

Opracowano na podstawie materiałów z *Gazety Wyborczej (Praca)* i *Dziennika Polska – Dziennik Zachodni (Katarzyna Piotrowiak)*

★ Stowarzyszenie na Rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie na **VI Międzynarodowy Przegląd Teatrów Wspaniałych**, 2-5 czerwca w Tczewskim Centrum Kultury i Sztuki.

★ Zarząd Spółdzielni DOMENA wraz z Klubem Żeglarskim „Wodnik” oraz Porozumieniem Branżowym Związkiem Pracodawców na **X Regaty Żeglarskie w Klasie Omega o Puchar Prezesa Spółdzielni**, 7 czerwca na terenie Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego „Domeny” w Zarzeczcu nad Jeziorem Żywieckim.

★ Biuro Prasowe MPiPS na **konferencję prasową sekretarza stanu, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy na temat „Nowe zasady pomocy państwa przy zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – wyniki konsultacji rządu polskiego z Komisją Europejską”**, 11 czerwca w gmachu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w Warszawie.

★ Centrum Integracji Niepełnosprawnych oraz WTZ „Tęcza” w Gliwicach na **spotkanie jubileuszowe zorganizowane dla uczczenia XV-lecia istnienia ww. placówek**, 13 czerwca w Teatrze Muzycznym w Gliwicach.

★ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Praga-Północ oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Galerii „Sztuka Niepełnosprawnych wśród nas” na **Koncert Integracyjny z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka**, 14 czerwca w Muszli Parku Praskiego w Warszawie.

★ Ministerstwo Rozwoju Regionalnego na **konferencję prasową** minister Elżbiety Bieńkowskiej **„Wyzwania Programu Kapitał Ludzki”**, 16 czerwca w Qubus Hotel Prestige w Katowicach.

★ Sławomir Piechota, poseł na Sejm RP na **posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny nt. aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych**, 18 czerwca w Sali Sesyjnej Rady Miejskiej Wrocławia.

★ Zarząd Stowarzyszenia BRATEK i WIELSPIN na **uroczyste otwarcie 5. Europejskiej i 12. Polsko-Niemieckiej Spartakiady Osób Niepełnosprawnych**, 18 czerwca na stadionie AWF w Poznaniu.

★ Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych do udziału w **uroczystym odsłonięciu krasnali, symbolizujących środowiska osób niewidomych i głuchych w ramach kampanii „Wrocław bez barier”**, 18 czerwca we Wrocławiu.

★ Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych i Urząd Miejski Wrocławia do udziału w **uroczystym odsłonięciu miniaturowego wrocławskiego ratusza dostępnej dla osób niedowidzących i niewidomych**, 23 czerwca na wrocławskim Rynku.

★ Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych START Katowice na **III Międzynarodowy Turniej Koszykówki na Wózkach SILESIA CUP**, 21-22 czerwca w Małej Hali Spodka w Katowicach.

★ Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych, Stała Podkomisja ds. Osób Niepełnosprawnych, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych na **Dzień Otwarty w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej**, 23 czerwca w Sali Kolumnowej w gmachu Sejmu RP.

★ Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na **konferencję prasową z okazji wizyty w Polsce Misji Komisji Europejskiej ds. flexicurity**, 23 czerwca w Business Centre Club w Warszawie oraz na **konferencję „Zatrudnienie w Polsce 2007. Bezpieczeństwo na elastycznym rynku pracy”**, 24 czerwca w Hotelu Marriott w Warszawie.



*Bytom jest jednym z dziewięciu miast w Polsce, w którym działa Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie DZWONI. Pełni ono rolę swoistego pomostu pomiędzy pracodawcą, miejscem pracy i osobą niepełnosprawną.*

## Centrum DZWONI w Bytomiu

**S**kierowane jest ono do osób z niepełnosprawnością intelektualną, którym najtrudniej jest znaleźć zatrudnienie na otwartym rynku pracy i najtrudniej przekonać do nich pracodawców. Realizacja tego projektu przez bytomskie koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo trwała dwa lata i zakończyła się w czerwcu br. Czy można go jakoś podsumować?

– To był projekt finansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego – relacjonuje Izabela Kroczyk, kierownik Centrum, wcześniej trener pracy. – Jego założeniem było przede wszystkim badanie potrzeb od strony pracodawców, jak i samych osób z niepełnosprawnością intelektualną, pod kątem doboru stanowisk pracy, na których najlepiej się sprawdzają. Uczyliśmy się również i my, jak dobrze wspierać tę osobę, aby nie tylko znalazła pracę, ale też potrafiła się w niej utrzymać. Podsumowując projekt – mamy osoby w zatrudnieniu, mamy też doświadczenie. W tej chwili nasze Centrum przejął PFRON. Chcemy przełożyć nasze doświadczenie na konkretne efekty – prowadzone praktyki zawodowe, staże, szkolenia, doradztwo zawodowe i psychologiczne mają na celu umieścić naszych klientów, czyli osoby z niepełnosprawnością intelektualną, na otwartym rynku pracy.

Działanie Centrum opiera się na modelu tzw. zatrudnienia wspieranego. Najważniejszym elementem w tym procesie jest trener pracy, który może wspierać jedną osobę nawet pół roku, a może być też tak, że jednocześnie wspiera trzy osoby. Generalnie bez trenera trudno sobie wyobrazić utrzymanie w miejscu pracy osoby niepełnosprawnej intelektualnie. Szkolenia odbywają się w miejscu zatrudnienia. Pracując wspólnie z osobą niepełnosprawną, trener pomaga jej opanować nowe obowiązki zawodowe, odnaleźć się w nowym środowisku.

– Jest to niezwykle istotne – uważa Anna Rekiel, psycholog – ponieważ duża część klientów Centrum to osoby, które do tej pory uczestniczyły w zajęciach w warsztatach terapii zajęciowej lub pracowały w zakładach pracy chronionej, a więc ich aktywność nie wykraczała poza środowisko osób niepełnosprawnych bądź ograniczała się do kontaktów z najbliższą rodziną. Dzięki działaniom Centrum DZWONI aktywizacja zawodowa tych osób przebiega równolegle



z integracją społeczną. Z powodzeniem odnajdują się w nowej roli, znajdują nowych znajomych wśród współpracowników, czują się potrzebne, identyfikują się z firmą. To bardzo lojalni, wierni pracownicy. Sumienni i uczciwi. Nie nudzą

się stale powtarzającymi czynnościami, stale podchodzą do swych zadań z takim samym entuzjazmem. Nasi podopieczni są zatrudniani na przykład w dużych sklepach sieciowych, pakują różne produkty w piekarni, odnoszą na półki towary odłożone przez klientów przy kasie, odwożą wózki, inni tworzą elementy składające się na zestawy naprawcze dla górnictwa.

Osoby niepełnosprawne intelektualnie pragnące podjąć zatrudnienie, ich rodziny oraz pracodawcy, wszyscy, którzy chcieliby skorzystać z bezpłatnej pomocy Centrum DZWONI, mogą zgłaszać się do jego siedziby w Bytomiu przy placu Kościuszki 9, od poniedziałku do piątku, od 7.00 do 15.00, w środy od 7.00 do 17.00, tel.: 032 389 11 66.

Tekst i fot.: **Ilona Raczyńska**

## Łatwiejsze rozliczanie z PFRON

**W**czerwcu PFRON wspólnie z organizacjami pracodawców osób niepełnosprawnych oraz firmą SIGNITY – twórcą aplikacji Systemu Obsługi Dofinansowań i Refundacji odpowiedzialną za jego modyfikacje – wypracował i uruchomił zmiany ułatwiające ubieganie się o refundację składek ZUS dla pracodawców i osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą.

System przygotowuje raporty danych o comiesięcznym wzroście podwyższonych kosztów zatrudnienia, zatem firmy nie będą musiały ich samodzielnie wyliczać, zaś załączniki do wniosku o refundację składek

mogą być sortowane według nazwiska i numeru załącznika.

Kolejne ułatwienie to przygotowanie przez SODiR raportów z informacjami o kwotach, które zakłady pracy chronionej mają przekazywać na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Konieczność tych zmian i ułatwień była sygnalizowana przez pracodawców i rencistów prowadzących firmy od początku tego roku, gdyż proces ubiegania się o refundację okazał się bardzo czasochłonny, a czas oczekiwania na nią jest również znaczny.

**MaC**



# Życie jest piękne!



**27** czerwca br. odszedł od nas **Edward Niemczyk**. Nad trumną pożegnaliśmy go jego ulubioną, radosną piosenką „Dalej wesoło niech popłynie gromki śpiew...” Nie często zdarza się, aby cmentarną ciszę przerwały słowa piosenki kończące się wersem „W sercu radość się rozpala... chcemy słońca, chcemy żyć.”

Edward musiał być niezwykle ciekawym człowiekiem. Całym swoim życiem dowodził, że nic nie może człowieka załamać, że nigdy nie wolno się poddawać. Ileż razy patrząc na niego wstydziliśmy się narzekania na własny los. Na pytania: skąd tyle siły? Skąd tyle optymizmu? Odpowiadał: „Życie jest piękne!” Każdy, kto mówi o Panu Edwardzie, od razu się uśmiecha. Samo myślenie o nim budzi wewnętrzną radość i pogodę.

A przecież należał do tych najbardziej poszkodowanych osób wśród niepełnosprawnych – sprzężone inwalidztwo, znaczny stopień niepełnosprawności – niezbędna pomoc osoby drugiej. Mówił o sobie: „Ja jestem z natury pogodny i tolerancyjny, ale nie spokojny. Tu dużo zależy od charakteru. Nie można się przestawić bez predyspozycji, ale gdy się je ma, to trzeba jeszcze tylko trochę nad sobą popracować. Bo część ludzi w trudnych sytuacjach potrzebuje jednak pomocy z zewnątrz. Niektórym wystarczy piosenka, taka na przykład: *Jestem rad, jestem zawsze rad i z piosenką zawsze gonię w świat* – to śpiewaliśmy na turnusach rehabilitacyjnych. Ja zawsze podkreślam: musimy, jako niepełnosprawni, być pogodni, zadbani, otwarci na świat. To zjednuje otoczenie, łatwiej wtedy funkcjonować. Nie można pozwalać sobie na ucieczkę w chorobę”.

Opisywał swoje niezmiennie bogate i kolorowe życie w wydanych drukami wspomnieniach, opowiadał o niesamowitych przygodach w czasie turnusowych wieczorów. W tych opowieściach nigdy nie żalił się na swój los. Twierdził, że jego kalectwo sprowokowało wiele zabawnych sytuacji. Kiedyś (zanim jeszcze nie

utracił drugiego oka) na przystanku przyglądał się psu, który stał wśród osób czekających na autobus. Podszedł bliżej, zaczął nawet cmokać. Pies jednak nie reagował. Nadjechał autobus, a mężczyzna stojący w pobliżu „psa” zabrał walizkę i wsiadł do autobusu. Zdziwienie potrzebami Edwarda wyraziła też pani sprzątająca w ministerstwie. – „Byłem elegancko ubrany i miałem koszulę z mankietami, czego nie znoszę, bo nie mogę ich odpiąć i w razie potrzeby zdjąć protezy. Musiałem iść siusiu i poprosiłem panią przy elektroluksie o odpięcie mankietów. Pani bardzo się zdziwiła i powiedziała, że jak żyje 55 lat, tak nie wiedziała, że mężczyzna w toalecie musi mieć odpięte właśnie te guziki”. Humor nie opuszczał go nawet w czasie sytuacji, wydawałoby się, poważnych. Na poznańskim AWF-ie w czasie odświeżania tablicy upamiętniającej postać zmarłego profesora Jana Dziedzica – jednego z twórców polskiego sportu niepełnosprawnych – przemawiano, jak to zwykło się o zmarłych wspominać, z należytym patosem do chwili, kiedy na mównicę nie wszedł Edward. Zwrócił się bezpośrednio do ducha Profesora: „– Jasiu, może naukowcem to byłeś wielkim, ale śpiewać to nie umiałeś za grosz...”. Cała uniwersytecka aula, w tym rodzina Profesora, zaśmiewała się do łez. I za to był przez ludzi uwielbiany...

Jednak na autentyczny szacunek i autorytet zasłużył sobie społecznikowską pasją, obywatelskim zaangażowaniem i głębokim humanizmem. Miał zaszczerpioną wielkopolską ideę pracy organicznej. Działał w KRON, PZN, TWK, założył Wielkopolski Związek Inwalidów Narządu Ruchu, przez prawie 50 lat pracował w poznańskim „Starcie”, a od 1991 roku był jego prezesem. Zwykł mawiać, że aby udało się zrealizować jeden pomysł, należy mieć ich sto.

Kochał sport i sam go uprawiał. W czerwcu 1963 roku był zawodnikiem pierwszej w historii polskiego sportu niepełnosprawnych reprezentacji kraju na Europejskich

Igrzyskach Inwalidów w Linzu. W tym samym roku współorganizuje pierwszy w Polsce letni turnus rehabilitacyjny dla osób z dysfunkcją narządu ruchu. Wreszcie w tymże roku uczestniczy w pracach Komitetu Organizacyjnego I Ogólnopolskiego Festynu Spółdzielczości Inwalidów i ZSSP „Start” w Sierakowie Wielkopolskim. To od tego festynu liczyć się będzie historia polskiego sportu niepełnosprawnych. Urodzony nad Wartą Edward miał we krwi wodniactwo. Organizuje udział poznańskich „startowców” w ogólnopolskich i międzynarodowych spływach kajakowych: na spływie Dunajcem byli cztery razy, budząc sensację i ogromne uznanie pełnosprawnych wodniaków. Jak przystało na szefa prezesa organizacji „startowskiej”, która zawsze miała doskonałych pływaków – mistrzów Polski, Europy, świata – Edward przez kilka sezonów lat 60. był reprezentantem Poznania na Mistrzostwach Polski w pływaniu. W 1994 roku realizuje swój największy życiowy projekt – przepłynięcie sztafety pływaków poznańskiego Startu przez kanał La Manche. Pomysł rzucił rok wcześniej, nikt poza samym pomysłodawcą nie wierzył w jego powodzenie, a jednak udało się. Pielęgnował miłość do pływania dosłownie do końca swoich dni. W wieku emerytalnym pływał na zawodach Masters, w tym w słynnym maratonie „Wpław przez Kiekrz”. Na kilka dni przed śmiercią omawiał pomysły w jaki sposób z pomocą przewodnika mógłby jeszcze raz w takim maratonie popłynąć. Był gorącym zwolennikiem współzawodnictwa sportowego niepełnosprawnych z osobami pełnosprawnymi, upatrując w tym najskuteczniejszy czynnik zmiany negatywnego stereotypu niepełnosprawności.

Drugą pasją prezesa Edwarda Niemczyka były turnusy rehabilitacyjne. Zorganizował ich setki. W latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych turnusy były powszechnym uniwersyteciem. Ludzie zyskiwali nie tylko zdrowie. Nabywali umiejętności samodzielnego życia, wymieniali między sobą doświadczenia, wiedzę





o prawach. Edward rehabilitował na turnusach ciała i dusze. Stwarzał rodzinną atmosferę, skutecznie łącząc zabiegi lecznicze i zajęcia sportowo-rekreacyjne. Nie mogło zabraknąć tańców – dla wielu pierwszych w życiu – ze wspólnymi śpiewami, a także kabaretowego humoru. Miał w tym zresztą doświadczenie. Przed laty był inicjatorem, reżyserem i kierownikiem kabaretu „Preemerytana”, w którym, jak wskazuje nazwa, występowali panowie z nieco późniejszymi już metrykami urodzenia. Żałował zawsze, że nie udało się zarejestrować, ile małżeństw powstało na turnusach przez te 40 lat – po prostu były tam sprzyjające warunki do nawiązywania kontaktów międzyludzkich.

Edward przez całe swoje życie sadził róże, nie dla siebie, lecz dla innych. Zaskarbił sobie wdzięczność setek niepełnosprawnych osób, którym pomagał rozwiązywać poważne problemy, niekiedy unikać życiowych tragedii. Potrafił pojechać na kraniec Polski, aby zmusić miejscowe władze do udzielenia pomocy komuś, kto jej bardzo potrzebował, walczył o miejsca w szpitalach, starał się o wózki inwalidzkie. W swojej skromności nigdy się tymi działaniami nie chwalił.

Pożegnaliśmy się z Nim, ale przecież zgodnie z Jego planami i słowami, po śmierci odpoczywać nie ma zamiaru, bo tam w niebie czekają już zastępy przyjaciół. Pewne jest, że wspólnie śpiewają piosenkę, tę najbardziej ulubioną, która była Jego życiowym mottem oraz hymnem wszystkich turnusów:

*Dalej wesóło niech popłynie gromki śpiew, niech stutysięcznym echem zabrzmi pośród drzew. Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień, wszak słoneczny mamy dzień.*

*Chcemy słońca, chcemy żyć!*

**Romuald Schmidt**

Sportowe Stowarzyszenie  
Inwalidów START w Poznaniu



*Festiwale Sportowców i Inwalidów ZSSP, start w Sierkowie Wilko, 1963 r.*



*Edward Niemczył i Płoc Janaszek na turnusie w 1993 roku*



*Edward Dyrngajło, turnus śpiewa*



*Turnus kajakowy, rok 1991*

## Opuścił nas Edward.

Znałem go ponad 20 lat i przez te lata nazywałem go Edkiem. Tak jak wielu innych Jego znajomych. Miałem jednak zaszczyt cieszyć się również Jego przyjaźnią. Mimo znacznej różnicy wieku od początku był dla mnie serdecznym kumplem, z którym idzie się „na całość” nie pytając o szczegóły przedsięwzięć, które Edek ciągle organizował i których cel nie musiał być do końca znany. Edek emanował entuzjazmem, który pozornie kontrastował z jego licznymi dysfunkcjami – brakiem dłoni i częściową, a później całkowitą ślepotą. On jednak nie potrzebował rąk ani wzroku, by „robić swoje”, by rozpoznawać ludzi, którzy nadawali na tej samej fali i którzy mogli być pomocni w realizacji Jego planów.

Był od lat korespondentem „Naszych Spraw”, pisząc m.in. relacje z przedsięwzięć, które organizował, kaskadowe i pełne wnikliwej obserwacji rzeczywistości felietony, reprezentował też „barwy” naszego tytułu startując w zawodach pływackich dla dziennikarzy. Nie trzeba chyba dodawać, że był najstarszym uczestnikiem tych zawodów, abstrahuje od tego, że jedynym niepełnosprawnym...

Jego energia i optymizm powodowały, iż potrafił odnajdywać pokrewne dusze w każdym środowisku, że był znakomitym wychowawcą i wzorem postępowania dla młodych pokoleń, nie tylko sportowców i nie tylko z niepełnosprawnością. Powodował, że chciało się żyć, chciało się oddychać pełną piersią, że ceniło się wszystko, co nas spotykało lub mogło spotkać. Kochał życie i – co ważniejsze – miał dar przekazywania tej miłości innym.

Edku, dopóki żyją Twoi liczni Przyjaciele, dopóty będziesz wśród nas. Nie żegnamy Cię, mówimy po prostu do zobaczenia.

Ryszard Rzebko





Z Andrzejem Sikorowskim: Robert Rumak



i Agnieszka Łozińska



Z Haliną Mlynkową śpiewa Ela Kuzio

Pod patronatem honorowym prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego odbyły się w dniach 14-15 czerwca w Krakowie V Ogólnopolskie Dni Integracji „Zwyciężać mimo wszystko”, których organizatorem – jak zwykle – była Fundacja Anny Dymnej Mimo Wszystko.

**W** ramach tego cyklu przedsięwzięć odbył się finał IV edycji Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty z występami zaproszonych gwiazd i prowadzony przez Annę Dymną, Macieja Stuhra i Zbigniewa Zamachowskiego, przegląd teatralny z udziałem laureatów drugich miejsc Ogólnopolskiego Festiwalu „Albertiana 2008” oraz pokazy mistrzów sportu, mecze i koncert gwiazd. Krakowski Rynek zamienił się w estradę, boisko, parkiet, wybieg, jednym słowem – w arenę, z Anną Dymną jako głównodowodzącą. Łatwiej napisać, czego na Rynku nie było, niż wyliczyć wszystkie wydarzenia.

Skotnicki (transplantolog kliniczny), dr Piotr Przybyłowski (transplantolog kardiochirurg) oraz dr hab. Marek Wyczółkowski (chirurg urolog). Obecnych przywitała prezes Fundacji Mimo Wszystko Anna Dymna i dziennikarz, sprawozdawca sportowy, doskonale znany niepełnosprawnym sportowcom – i nie tylko – Krzysztof Głombowicz. W sposób jak zwykle profesjonalny

nowelizacji ustawy transplantacyjnej. Mają powstać w szpitalach stanowiska koordynatorów ds. przeszczepów. Ale najważniejsza jednak jest świadomość, że transplantologia jest jedną z najnowocześniejszych metod leczenia, że każdy może podarować życie innemu człowiekowi, wyrażając zgodę na pobranie po śmierci własnych narządów. Ale o tym trzeba wciąż społeczeństwo edukować, umożliwiać spotkania z ludźmi po przeszczepach, aby byli żywym świadectwem skuteczności tej metody ratowania życia. Film Krzysztofa Głombowicza i głosy obecnych na konferencji były jasno sprezyzowanym głosem na „tak” dla transplantologii.

Pod patronatem honorowym prezydenta RP, ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, na scenie

krakowskiego Rynku, bezpośrednio po konferencji, wystąpiło 12 finalistów Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty – osób niepełnosprawnych uzdolnionych muzycznie.

Jury konkursu pod przewodnictwem Ewy Błaszczyk oceniało ich występy w dwóch kategoriach wiekowych – dzieci i dorosłych, w występach solowych oraz w duetach ze znanymi gwiazdami polskiej estrady: Kasią Cerekwicką, Natalią Kukulską, Haliną Mlynkową, Grzegorzem Markowskim, Andrzejem Sikorowskim i Szymonem Wydrą.

W kategorii dzieci jednogłośnie zwyciężył 14-letni Robert Rumak, który brawurowo wykonał znaną piosenkę „Płonie stodoła” z repertuaru Czesława Niemena, a wśród dorosłych najlepszym okazał się Dariusz Tabiś



Uczestnicy konferencji i dyskusji

i rzetelny był on moderatorem dyskusji i prowadzącym całą konferencję. Zaczęła się ona od reportażu telewizyjnego, którego był realizatorem, a dotyczącego transplantologii. Wypowiadali się w nim ludzie po przeszczepach i ich rodziny. Niektórzy z nich byli obecni na konferencji.

Warto przypomnieć, że kilka dni wcześniej, 10 czerwca, marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski na specjalnej konferencji prasowej przedstawił projekt uchwały dotyczącej akceptacji przeszczepów narządów jako skutecznej metody ratowania życia. Poinformował o tym obecny na konferencji poseł Marek Plura. Obecnie przygotowany jest projekt



W konferencji „Transplantologia – życie” obok wykładowców udział wzięli Marek Plura, poseł na Sejm RP oraz Janusz Świtaj, pracownik Fundacji Anny Dymnej

Ogólnopolskie Dni Integracji rozpoczęła konferencja i panelowa dyskusja „Prawdziwe zwycięstwa człowieka” pod hasłem „Transplantologia – życie”, w sali Teatru Starego w Krakowie. Obok pacjentów po przeszczepach obecni byli również dawcy przeszczepów oraz ich rodziny. O najważniejszych problemach związanych z życiem po przeszczepie oraz bioetyką transplantacji mówili biorcy, dawcy, a przede wszystkim lekarze specjaliści: prof. Aleksander





Z Grzegorzem Markowskim: Zuzanna Osuchowska i Darek Tabiś



Klaudia Mikinia (druga od lewej) – III nagroda („Pół na pół” śpiewała w duecie z Natalią Kukulską)

KRAKÓW

# mimo wszystko



Mimo Wszystko  
Fundacja Anny Dymnej

w piosence „List do M” z repertuaru zespołu Dżem. Pierwszego z wymienionych w duecie wspomagał Andrzej Sikorowski, w kompozycji „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa”, a Darka Tabisia Grzegorz Markowski w znanym

Kronenberga przy banku Citi Handlowy.

Jury Festiwalu oceniło bardzo wysoko profesjonalizm i talent wykonawców, a publiczność bardzo gorąco nagrodziła również występy Łukasza Barucha-Skoneckiego. Opiekę artystyczną nad Festiwałem sprawowała Irena Santor.

Na Plantach przy Pałacu Sztuki przez dwa dni trwał kiermasz prac studentów warszawskich i krakowskich uczelni artystycznych, z którego dochód przeznaczono na pomoc w leczeniu podopiecznych Fundacji Mimo Wszystko.

Niedziela była prawdziwym świętem sportu. Sportowcom towarzyszyło wielu przyjaciół, także sportowców, m.in. Natalia Partyka, Katarzyna Rogowiec, Rafał Kubacki, Jan Mela i wielu innych. Na scenie i przy wszystkich stanowiskach sportowych umiejętnie dwoił się i troił – jak zawsze zaangażowany – Krzysztof Głombowicz. Wspomagany przez Artura Szulca – znanego komentatora sportowego – dbał, by mi-

sternie ułożony program części sportowej zrealizować w całości, mimo pogarszającej się pogody.

I trzeba przyznać, że udało się znakomicie, ale o tym szerzej w następnym numerze „NS”.

Zwieńczeniem V Ogólnopolskich Dni Integracji był koncert z udziałem laureatów wszystkich edycji Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty i gwiazd estrady.

„Miłość mimo wszystko” – zapowiedziała ten koncert Anna Dymna. – Jest on poświęcony ludziom, którzy są z nami i nadają sens naszym działaniom. Tym, którzy cierpią, walczą, potrzebują naszej pomocy, umieją ją od nas brać, a w zamian dają nam miłość i uczą nas odkrywać ją w sobie. Ale ten wieczór jest też dla tych, którzy tę miłość w sobie odnaleźli, dzielą się nią z innymi i pomagają – przekazała przesłanie Dni Integracji „Zwycięzać mimo wszystko”.

Aktualnie Fundacja Anny Dymnej realizuje również niezwykle projekt „Kilimandżaro 2008 – Mimo wszystko”.

9 wspaniałych podróżników z różnymi dysfunkcjami wyruszy



Pokaz mody...

przeboju Perfectu „Chcemy być sobą”.

Zwycięzcy oprócz statuetek „Zaczarowanego ptaszka” otrzymali roczne stypendia w wysokości po 24 tys. zł. W kategorii dzieci przyznano II, III nagrodę w wysokości odpowiednio: 10 i 5 tysięcy, natomiast w kategorii dorosłych przyznano dwie równorzędne nagrody po 7,5 tys. zł każda, za dwa drugie miejsca. Ich fundatorem była Fundacja



...na różne pory roku







na tę wyprawę, by pokazać sobie i innym, że niepełnosprawność nie przeszkodzi im w realizacji tak śmiało- go wyzwania i spełnienia marzenia. 27 września rozpoczynają wielką przygo- dę, odwiedzą najslyn- niejsze parki narodowe Tanzanii, spotkają się z przedstawicielami polskiego korpusu dy- plomatycznego w Ken- nii. 14-dniowa wyprawa wyruszy z Nairobi. W siódmym dniu zaplano- wane jest zdobycie naj- wyższego szczytu Afry- ki. Wszyscy uczestnicy będą musieli pokonać niedogodności trasy, rozrzedzone powietrze i własne ograniczenia zdrowotne. Wszystkie koszty związane z wy- prawą pokrywają jej sponsorzy.

Na co dzień natomiast trwa (od czerwca do 31 grudnia 2008 r.) wspólna akcja Fundacji Anny Dymnej oraz

operatorów telefonii komórkowej i Te- lekunikacji Polskiej SA – mająca na celu budowę Ośrodka Rehabilitacyjno- -Terapeutycznego dla Osób Niepełno- sprawnych w Radwanowicach.\*



*Fragment wystawy plastycznej towarzyszącej Dniom Integracji*

**Iwona Kucharska,**  
**Marek Ciszak**

fot. Ryszard Rzebko, Lucas,  
Marek Ciszak



*Festiwalowi towarzyszył także pokaz tańca*

\* Wystarczy wysłać SMS o treści – DOLINA SŁOŃCA – pod numer 74711 lub zadzwonić z telefonu stacjonarnego pod nr 0400 407 400, by wesprzeć skutecznie ten projekt (koszt SMS z VAT: 4,88 zł, TP SA: 4,95 zł).

**U**czestników IV Festi- walu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty oceniało jury w składzie: Ewa Błaszczyk (przewodnicząca), Elżbieta Zapendowska, Zbigniew Holdys, Jan Kanty Pawluśkie- wicz, Zbigniew Preisner, Jacek Wójcicki oraz Danuta Grechuta (juror honorowy). Przyznało ono następujące nagrody:

#### **I. Kategoria dzieci:**

1. **Robert Rumak** (14 lat) – „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa” (w duecie z Andrzejem Sikorowskim) oraz „Płonie stodoła” (z repertuaru Czesława Niemena)
2. **Zuzanna Osuchowska** (14 lat) – „Kołysanka dla niezna- jomej” (w duecie z Grzegorzem Markowskim) oraz „Oczy tej ma- lej” (z repertuaru Anny Szalapak)
3. **Klaudia Mikinia** (11 lat) – „Pół na pół” (w duecie z Natalią Kukulską) oraz „O mnie się nie martw” (z repertuaru Katarzyny Sobczyk).

#### **II. Kategoria – dorośli:**

1. **Dariusz Tabiś** – „Chcemy być sobą” (w duecie z Grzegorzem Markowskim) oraz „List do M” (z repertuaru zespołu Dżem)
2. **Elżbieta Kuzio** – „W kinie w Lublinie” (w duecie z Haliną Mlynkovą) oraz „Jest taki samotny dom” (z repertuaru Budki Suflera)
2. **Agnieszka Łozińska** – „Bar- dzo smutna piosenka retro” (w duecie z Andrzejem Sikorow- skim) oraz „Odpływają kawiaren- ki” (z repertuaru Ireny Jarockiej).



*W dniach 13-14 czerwca br. w Wadowicach miała miejsce XVII Ogólnopolska Pielgrzymka Diabetyków, sympozjum diabetologiczne z udziałem znakomitych lekarzy oraz posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków (PSD).*

## Uroczystości w Wadowicach

**W**Ratuszu odbyła się konferencja prasowa. Jej tematem były głównie problemy współczesnej diabetologii.

Po uroczystej mszy św. miało miejsce szkolenie diabetologiczne, następnie uczestnicy pielgrzymki przemarszerowali na Rynek. Pochód otwierała orkiestra z Wadowic, a za nią prezes ZG PSD Andrzej Bauman wraz z Maciejem Rudzińskim, sekretarzem ZG PSD oraz Kazimierzem Lichwiarskim, prezesem Koła PSD w Wadowicach. Za nimi podążał poczet sztandarowy PSD.

Podczas uroczystości na Rynku wręczono medale i odznaczenia osobom zasłużonym dla środowiska diabetyków. Czas umiliła orkiestra młodzieżowa ze Szkoły Muzycznej z Wadowic oraz zespół góralski „Podhalanie” z Nowego Targu. Grupa znakomitych kucharzy przygotowała dietetyczne posiłki na 3 500 osób. Specjalnie przygotowany Apel o Cierpieniu odczytał Kazimierz Lichwiarski, prezes Koła PSD w Wadowicach. Uczestnicy pielgrzymki – twórcy Apelu – złożyli hołd Wielkiemu Polakowi – Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II m.in. w słowach:

*Szczególną dumą nas chorych na cukrzycę napawa fakt Jego heroicznej i męskiej postawy w pokonywaniu ciężkich chorób, zranień i niemocy. Jest to dla nas przykład jak skutecznie zmagać się z naszą chorobą – cukrzycą i jak realizować swoje cele życiowe.*

*Dziękujemy Ojcu Świętemu za to, że swoją postawą wzmacnia nas duchowo i daje siły oraz motywację do pokonywania wszelkich trudności.*

Tekst Apelu jest również bezpośrednim zwrotem do decydentów, polityków, urzędników o podjęcie działań zapobiegawczych, których zaniechanie grozi wybuchem pandemii cukrzycy.

Podczas uroczystości firma PiC wraz z PSD lansowała kampanię „Jedna igła = jedna iniekcja”, propagującą jednorazowe wykorzystanie igieł do penów insulinowych.

W Domu Kultury odbyło się sympozjum diabetologiczne pod hasłem „Zapobieganie chorobom nerek w cukrzycy”. Przed salą wykładową firmy produkujące leki i akcesoria dla diabetyków ustawiły swoje stoiska. W jego trakcie wykłady przedstawili lekarze, m.in. prof. Władysław Grzeszczak, dr hab. Maciej Małecki, dr Tomasz Klupa, dr Rafał Sumper oraz Małgorzata Kędzierska, osoba

po transplantacji nerki, a także przedstawiciele firm „Medicolux” i „Befado”. Wręczono również kolejne medale osobom zasłużonym.

Info i fot.: PSD

NAPISALI DO REDAKCJI

## Zjazd Delegatów Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę

**W** dniu 28 czerwca br. w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku odbył się zwyczajny VI Zjazd Delegatów Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę o charakterze sprawozdawczo-wyborczym. Delegaci ocenili działalność w ostatnich 5 latach kadencji, zaakceptowali sprawozdania z pracy społecznej Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej, udzielili absolutorium ustępującym władzom, dokonano też zmian w statucie i uchwalono program na nową 5-letnią kadencję 2008-2012.

VI Zjazd Delegatów dokonał wyboru 12-osobowego Zarządu Głównego i 3-osobowej Głównej Komisji Rewizyjnej; w skład nowego Zarządu Głównego weszli przedstawiciele środowiska z różnych regionów np. Białegostoku, Suwałk, Zambrowa, Łodzi, Lublina, Białej Podlaskiej, Sławna, Legnicy i Wałbrzycha.

Prezesem Stowarzyszenia został ponownie wybrany Tadeusz Zarębski, sekretarzem Stanisław Siedlecki, a skarbnikiem Henryk Jastrzębski. Przewodniczącym organu kontroli został Witold Gałaszewicz.

Stowarzyszenie jako reprezentant środowiska chorych na padaczkę kontynuuje ogólnopolskie programy, np. „Aparat EEG”, wspierające placówki leczenia padaczek w całym kraju – dotychczas od 1991 r. zakupiono i przekazano w darze aż 24 systemy EEG i 2 aparaty wideometrii, w tym w kwietniu 2008 r. dla Kliniki Neurologii w Białymstoku, którą kieruje prof. Wiesław Drozdowski. Łączny koszt zakupionego sprzętu wyniósł ponad 2 mln zł.

Organizacja domaga się m.in. prawa dostępności chorych do nowych leków – w grudniu 2007 r. lek keppra został wpisany na listę leków refundowanych po wieloletniej batalii z resortem zdrowia.





**WYSTAWA  
OKAZJI JUBILEUSZU  
100-LECIA  
MU POMOCY SPOŁECZNEJ  
W MICHAŁKOWICACH  
"KAŻDY DZIEŃ PODRÓŻĄ  
PRZEZ HISTORIĘ"**



**INAUGURACJA WYSTAWY  
30.05.2008r.  
RDECZNIE ZAPRASZAMY**

# Podróż przez życie

*„Miejska Biblioteka Publiczna w Siemianowicach Śląskich oraz Dom Pomocy Społecznej w Michałkowicach serdecznie zapraszają 30 maja o godz. 17.00 na otwarcie wystawy prac pensjonariuszy Domu pt. „Każdy dzień podróży przez historię...”. Tak brzmią treść zaproszenia. Wystawa inauguruje obchody 100-lecia istnienia placówki. Otwarcia w przeddzień Dni Siemianowic Śląskich, trwała do 23 czerwca.*



Wystawa nt. działalności Domu w latach 1960-1980

**W**ernisaż wśród bibliotecznych katalogów i regał z pewnością nie zdarza się często. Ale nie dziwi w tym miejscu, jeśli przypomnimy, że dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siemianowicach jest Wiesława Szlachta, bibliotekarz już od połowy lat 80. współpracujący ze środowiskiem osób obłożnie chorych i niepełnosprawnych. Jeszcze jako instruktor w dziale metodyczno-instrukcyjnym biblioteki wojewódzkiej w Katowicach w 1988 roku Wiesława Szlachta zorganizowała pierwszą wystawę obrazów Hani Rutkowskiej, słynnej śpiewaczki operowej, która po wypadku, z czterokończynowym porażeniem, malowała wspaniałe obrazy pędzlem przyklejonym plasterami do ręki. Również jako pracownik biblioteki katowickiej przy ul. Ligonii, już w 1991 roku doprowadziła do instalacji wind dla niepełnosprawnych w całej bibliotece. Był to pierwszy budynek w Katowicach w całości przystosowany dla „wózkowiczów”.

Przybyłych dość licznie gości przywitała muzyka zespołu Carpe Diem, która cały czas towarzyszyła oglądającym. Wykład Małgorzaty Derus – miejskiego konserwatora zabytków, ilustrowany projekcją archiwalnych i współczesnych zdjęć, przedstawił historię Domu.



Od lewej: Wiesława Szlachta, dyrektorka Biblioteki, Edyta Świątczak-Gurzęda pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych prezydenta Siemianowic Śl.

Został on założony i zbudowany przez księdza Maksymiliana Gerlicha w 1908 roku, dla chorych i biednych michałkowiczów, on też był jego kuratorem do 1922 roku. Od imienia założyciela został nazwany Maximilianum, taka też nazwa widnieje na starych rycinach. Ksiądz sprowadził siostry boromeuszki, które miały doświadczenie w opiece nad chorymi.

Od samego początku pobytu w Michałkowicach siostry zajmowały się opieką nad starcami niezdolnymi do samodzielnego życia i pielęgowaniem chorych. Podjęły się także opieki nad chorymi w ich domach, połączonej często z pomocą duchową. Na życzenie miejscowej ludności zakres prac się poszerzał i siostry zajęły się młodzieżą żeńską, udzielając nauki robót ręcznych. Koszty utrzymania częściowo pokrywały rodziny, a częściowo gmina, z której pochodzili pensjonariusze. Początkowo liczba pensjonariuszy wahała się w liczbie 60 osób, mężczyzn i kobiet.

W ciągu stulecia kilkakrotnie zmieniali się mieszkańcy tego obiektu. Podczas wojny był sierocińcem dla niemieckich dzieci, siostry i pensjonariusze musieli go opuścić. W 1945 r., wypełnili go ranni żołnierze i personel PCK. Istniała też propozycja przekształcenia go w ośrodek opieki dla poszkodowanych w kopalniach górników.

W 1990 roku w wyniku przemian politycznych, które dokonały się w kraju, Dom wrócił do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, a placówka została przekształcona na funkcjonujący do dziś Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych Niepełnosprawnych Intelakualnie Kobiet. Posiada 44 miejsca. Jest placówką stacjonarną, czynną przez cały rok, przez wszystkie dni tygodnia i zapewnia mieszkańcom całodobową opiekę. Obecnie przebywają w nim 43 pensjonariuszki.







Po wysłuchaniu wykładu był czas na poznanie prac pensjonariuszek. Haftowane drobnutko makatki, serwety, poduszki, czapeczki, torby, worki, dziergane na szydełku, ozdabiane, świadczą o niebywałej ich cierpliwości i dokładności. Obrazki i wydzieranki. Robione z sercem. Powstałe podczas terapii zajęciowej z malarstwa i haftowania. W antyramach prezentowane były zdjęcia, dokumenty, wycinki prasowe o Domu, jego mieszkankach i ważnych wydarzeniach w jego funkcjonowaniu. Spokojna muzyka zespołu Carpe Diem, wspiane ciasta, kawa, soki, sprzyjały rozmowom. A na święto michałkowskiego DPS przyszło sporo gości, wśród których zauważyliśmy Zbigniewa Szandara, byłego prezydenta miasta i Edytę Świątczak-Gurzędę, pełnomocnika prezydenta ds. osób niepełnosprawnych.

W michałkowskim DPS codziennie prowadzona jest terapia zajęciowa, m.in. muzykoterapia, rytmikoterapia, ćwiczenia taneczne i gimnastyka usprawniająca. Istnieje możliwość codziennego kontaktu z psychologiem oraz z pracownikiem socjalnym. Organizowane są także zajęcia informatyczne, wycieczki, spacer, spotkania integracyjne, turnusy rehabilitacyjne. Bardzo uroczyste obchodzone są święta i urodziny, tradycją jest coroczna zabawa karnawałowa, na którą zapraszane są zaprzyjaźnione osoby. Dom posiada bus przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

W siemianowickim DPS stosuje się również rzadko spotykaną w tego rodzaju placówkach biblioterapię – terapeutyczne wykorzystanie tekstu (lektury książek, czasopism itp.) dla regeneracji układu nerwowego i psychiki człowieka z upośledzeniem. Biblioterapia jest swoistą reedukacją, w której mieszkaniowiec przypomina sobie zasady nabywania umiejętności w zakresie czytania i pisanie. W tej dziedzinie terapii wykorzystywana jest również książka mówiona, a podstawowym rodzajem przekazu jest opowiadanie słuchaczowi historii pobudzającej go do refleksji i przemyśleń.

W czasie wolnym mieszkanki słuchają muzyki, oglądają wybrane programy TVP, chodzą do teatru, kina. Uczestniczą w zajęciach amatorskiego koła teatralnego, grach świetlicowych, obrzędach regionalnych, ogniskach, grillach, spacerach, zakupach. Uczestniczą w nabożeństwach, odwiedzają je bliscy i znajomi. Na ile to możliwe, czynnie uczestniczą w życiu społeczności lokalnej, której są częścią. Częścią znaną i akceptowaną. Po prostu są u siebie.

Tekst i fot.: **Ilona Raczyńska**



## **STREFA OTWARTA**

# **Bezgraniczne obszary sztuki**

Zakończono projekt integracyjnych warsztatów artystycznych Strefa Otwarta, w ramach których spotkały się dwie grupy artystów: profesjonalści po studiach o profilu artystycznym oraz artyści ze środowisk tzw. wykluczonych – np. niepełnosprawni, bezdomni, bezrobotni itp. Realizował go Dom Kultury „Rakowiec”, będący filią Ośrodka Kultury Ochota w Warszawie. Głównym zadaniem Strefy Otwartej było nawiązanie wzajemnej relacji pomiędzy artystami wywodzącymi się z różnych środowisk poprzez sztukę, twórczość i dążenie do jednego celu.

Odbyły się trzy różne warsztaty:

- I. **Warsztaty plastyczne:** 11-13 lutego 2008 r.  
Prowadzone przez profesjonalnych artystów plastyków, stosujących różne techniki tworzenia (tkacze, rzeźbiarze, malarze, lalkarze, praca z ceramiką itp.).
- II. **Warsztaty teatralne:** 22-26 kwietnia 2008 r.  
Instruktorami byli profesjonalni aktorzy zajmujący się teatrem ruchu oraz pantomimą. Skierowane przede wszystkim do grupy osób głuchoniemych.
- III. **Warsztaty muzyczne:** 18-22 czerwca 2008 r.  
Skierowane do widza, słuchacza, gościa i przyjaciela bez różnicy wieku, narodowości, wyznania i stopnia sprawności.

Uczestnictwo w warsztatach było bezpłatne, kandydatów przyjmowano m.in. na podstawie zgłoszeń.

Sztuka nie jest zarezerwowana tylko dla wybrańców. Nie uczy się jej wyłącznie na elitarnych uczelniach, gdzie jest miejsce tylko dla nielicznych. Sztuka rodzi się w sercu, gdzie, jak wiadomo, obszary i możliwości mogą być bezgraniczne.

Strefa Otwarta to projekt przede wszystkim dla tych, którzy pragną rozwijać swoje talenty, ale z różnych przyczyn nie znaleźli się na uczelni artystycznej. Przyczyny są różne – niepełnosprawność, sytuacja socjalna, zbieg okoliczności. Dla nich wszystkich przygotowano warsztaty integracyjne, w trakcie których mogli się spotkać z profesjonalnymi artystami i wspólnie z nimi wejść w proces twórczy, nauczyć się nowych metod tworzenia i odkryć nieznane ścieżki i możliwości rozwoju artystycznego.

Na warsztaty plastyczne zgłosiły się 23 osoby. Prowadzone były przez profesjonalnych artystów plastyków





stosujących 3 techniki sztuk plastycznych: **malarstwo** – do współpracy zaprosiliśmy artystów plastyków Tomasza Supryna, Joannę Sulek-Malinowską oraz Jacka Malinowskiego; **ceramikę** poprowadziła Joanna Krukowska; w tajniki **tkactwa** wprowadzała uczestników Katarzyna Lis-Lachowicz.

Swoje umiejętności uczestnicy rozwijali w spotkaniach poświęconych wymienionym technikom plastycznym. Zajęcia ceramiczne odbyły się w Pracowni Ceramiki „Angoba”. Dla wielu obecnych było to prawdziwe święto tworzenia. Podczas trzech dni warsztatów zmienili się w pilnych studentów skupionych całkowicie na rozwijaniu umiejętności plastycznych. W procesie twórczym zapoznawali się z różnymi technikami tworzenia, zdobywali nowe doświadczenia artystyczne i – mamy takie nadzieje – niektórzy odkryli w sobie jeszcze nieodnalezione pokłady artysty-plastyka.

Nasze oczekiwania zostały spełnione kiedy zobaczyliśmy duże zaangażowanie oraz determinację grupy osób niepełnosprawnych umysłowo. Dla nich samo przyście do nowego środowiska, spotkanie się z innymi uczestnikami warsztatów oraz instruktorami, było dużym wyzwaniem. Pokonali jednak bariery wewnętrzne i z upływem czasu zmieniali się z nieśmiałyłymi uczniami w indywidualności pochłonięte malowaniem, tkaniem lub ceramiką. „Niezwyczajnie szybko rozwijają własne wizje plastyczne, odkrywają swoje kolory i wtedy potrzeba tworzenia dosłownie się z nich wylewa” – to

refleksja instruktora Jacka Malinowskiego w trzecim dniu warsztatów malarskich.

Tematem **warsztatów teatralnych** była **pantomima**. Uczestnicy mogli się zapoznać z technikami wyrazu scenicznego wywodzącymi się z mowy ciała. Warsztaty poprowadziła Lidia Pedryc – aktorka oraz reżyserka

teatru pantomimy z wieloletnimi doświadczeniami, założycielka autorskiego *Teatru Mimages*. Pani Lidia ze swoimi uczestnikami przygotowała spektakl pt. „Kalejdoskop”, który został zaprezentowany 26 kwietnia w Sali Widowiskowej DK „Rakowiec”.

**Warsztaty wokalne pieśni antycznych „Głos i Rytm”** obejmowały pracę z głosem, od ćwiczeń oddechowych po niekonwencjonalne sposoby wykorzystania aparatu głosowego. Istotną częścią sesji była również praca nad rytmem. Do prowadzenia warsztatu zaprosiliśmy najlepszych specjalistów: Tomasza Rodowicza – lidera Teatru „Chorea”, reżysera, aktora i muzyka, współzałożyciela Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice” oraz Dorotę Porowską, wieloletnią aktorkę „Gardzienic”, reżyserkę i współzałożycielkę „Chorei”. Owoce pracy na warsztatach „Głos i Rytm” zaprezentowali uczestnicy wraz z instruktorami w pokazie powarsztatowym, podczas którego mogliśmy być świadkami prezentacji różnych etapów śpiewania piosenki antycznej oraz tańca antycznego, przechodzących od poszczególnych elementów po całe hymny antyczne, połączone z rekonstrukcją antycznych tańców. Efekt był naprawdę piorunujący.

W finale całego projektu oprócz wspólnej prezentacji oraz wystawy prac plastycznych, uczestnicy wszystkich trzech warsztatów mogli się spotkać, skonfrontować swoje doświadczenia, dokonania oraz nawiązać bardziej trwałe relacje ze sztuką.

Strefa Otwarta jest projektem dla osób odważnych. Odwaga jest bowiem potrzebna do tego, żeby przekroczyć własne ograniczenia, niezależnie od tego czy jest się tzw. osobą niepełnosprawną czy należy się do tzw. zdrowych. Gratulujemy tej odwagi wszystkim uczestnikom oraz ich instruktorom i zapraszamy na kolejne Strefy Otwarte.

**Anita Szaboova**

Autor i koordynator projektu

Patroni projektu: „Nasze Sprawy”, [Pozytywy.com](http://Pozytywy.com), [niepelnosprawni.pl](http://niepelnosprawni.pl)

Partnerzy: Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki



# Szlachetne zdrowie

## Jedziemy do Wód

Współczesne społeczeństwa nękają przeróżne schorzenia cywilizacyjne. Medycyna konwencjonalna podparta farmakologią nie potrafi skutecznie ani im zapobiegać, ani walczyć z ich skutkami.

Wyraźny renesans leczenia uzdrowiskowego zdaje się być pozytywną alternatywą i receptą na odzyskanie zdrowia. W odróżnieniu od bogatych kurortów Europy, posiadających nikłą ilość prawdziwych sanatoriów, Polska ma aż 44 uzdrowiska, setki sanatoriów, bogate zasoby źródeł wód leczniczych, szczawy, solanki, borowiny etc. i wykwalifikowany personel medyczny i rehabilitacyjny.

Klasyczne kąpiele, okłady, masaże, inhalacje, zabiegi rehabilitacyjne poprawiające stan zdrowia, w nowoczesnych sanatoriach wspomagane są bogatą ofertą zabiegów regeneracyjnych i poprawiających samopoczucie w ośrodkach spa i wellness, których u nas nie brakuje.

Choroby naszej cywilizacji – cukrzyca, otyłość, ale także choroby serca, stawów, stany po przebytych urazach, wypadkach drogowych, to schorzenia najczęściej leczone i rehabilitowane właśnie w sanatoriach. Warto więc porządnie zapromować i pokazać to, co posiadamy, by skutecznie zaciekać również zagranicznych kuracjuszy i turystów.

## Najlepsze własne?

W Japonii przetestowano metodę rekonstrukcji piersi po operacji usunięcia guza dzięki komórkom macierzystym získanym w zabiegu liposukcji, tj. pobrania własnej tkanki tłuszczowej z ud, bioder lub brzucha pacjenta.

Jeśli metoda zostanie oficjalnie uznana przez świat medyczny, będzie szansą dla milionów ludzi na całym świecie chorych na raka. Codziennie umiera ich 20 tys.

Nowoczesną terapię można będzie także wykorzystywać do zabiegów chirurgii plastycznej, przy odbudowie różnych części ciała zniekształconych przez chorobę lub po wypadku.

## Szczepionką w nowotwór?

Na początku czerwca, podczas zjazdu Amerykańskiego Towarzystwa Onkologii Klinicznej w USA, przedstawiono kilka nowatorskich pomysłów na leczenie raka.

W walce z tą chorobą obiecujące wyniki dały np. specjalne szczepionki wymierzone w komórki nowotworowe. Ich celem jest pobudzenie układu odpornościowego chorego do walki z nimi. Jest to terapia celowana, a więc niszcząca tylko komórki złośliwe, a nie działająca na cały organizm. Może być uzupełnieniem klasycznej chemioterapii, ale może być także samodzielną terapią hamującą podziały komórek nowotworowych i tworzenie się przerzutów.

## Komu komórkę, komu?

Dzięki uniwersalnym komórkom macierzystym i dobrej przez lekarza odpowiedniej dla biorcy linii komórkowej – można będzie skutecznie walczyć ze schorzeniami genetycznymi i wieloma groźnymi chorobami m.in. z chorobą Alzheimera, hemofilią, Parkinsonem, a przede wszystkim z cukrzycą. Wytworzenie komórek produkujących insulinę stworzy sposób skutecznego leczenia cukrzycy tzw.

dziecięcej. Można to zrobić tylko w jeden sposób – tworząc magazyn komórek macierzystych, które powstaną z niezapłodnionych jajeczek pobranych od kobiet. Z tych komórek powstaną gotowe tkanki dopasowane do dużych grup ludzi. Dzięki temu zmaleje ryzyko odrzucenia przeszczepu przez organizm biorcy. A co ważne – pod względem etycznym metoda jest bez zarzutu!

Hitem transplantologii ostatniego okresu było bio-sztuczne serce, uzyskane w laboratorium także z pomocą komórek macierzystych biorcy. Jeśli wszystko się uda, będzie możliwe – w najbliższej przyszłości – wytworzenie innych biosztucznych organów, takich jak nerka czy wątroba. A to już szansa dla setek tysięcy oczekujących na przeszczep ratujące życie.

## Zwyrodnieniowa plaga

Na chorobę zwyrodnieniową cierpi co dziesiąty człowiek na świecie i co piąty w Polsce(!). Powód? – nadwaga, brak ruchu, ale także zbyt intensywne uprawianie sportu, starzenie się... Coraz więcej młodych ludzi, nawet 30-letnich, choruje z powodu zwyrodnienia stawów. Szczególnie narażone są na zwyrodnienia stawy biodrowe, kręgosłup, stawy kolanowe, stawy rąk i stóp. Płaskostopie i koślawość dużego palca przyczyniają się do zwyrodnień połączeń kostnych stopy. Początkowo boli podczas ruchu, potem nawet w czasie spoczynku.

W miarę upływu lat chrząstka stawowa się zużywa i pojawia się stan zapalny, co często prowadzi do obrzęku i bólu. Trzeba jak najwcześniej zapobiegać chorobie. Doskonale efekty np. daje naturalny preparat o nazwie Litosin, który jest uzyskiwany z dzikiej róży (*Rosa Canina*). Pomaga on złagodzić zwyrodnienia stawów, reguluje ból, pozwala żyć w lepszym komforcie, nie dopuszczając do unieruchomienia i znacznej niepełnosprawności.

## Cukrzyca – cichy zabójca

Cukrzyca to prawdziwa epidemia XXI w. Na świecie choruje na nią 200 mln ludzi. W Polsce jest chorobą społeczną, cierpi na nią aż 2 mln chorych. A będzie jeszcze gorzej! Szacuje się, że w roku 2025 będzie ich ok. 6 mln!

Trzeba pamiętać, że przez wiele lat może niszczyć organizm bez widocznych symptomów. Ten cichy zabójca uszkadza m.in. nerw wzroku, nerki, układ sercowo-naczyniowy i wiele innych. Cukrzyca to cała grupa schorzeń metabolicznych, charakteryzująca się zwiększonym stężeniem cukru we krwi i podwyższonym poziomem cholesterolu. Do stałego wzrostu zachorowań przyczynia się niezdrowy styl życia – głównie zła dieta i brak ruchu!

Po pierwsze: schudnąć i zmienić dietę! Jedzenie ryb, najlepiej morskich i potraw bogatych w kwasy omega-3 oraz picie do posiłków czerwonego wina, to doskonała metoda profilaktyki; walki z tą groźną chorobą. Znaczący temat zalecają nawet uzupełnianie codziennej diety suplementami kwasów omega-3, które obniżają cholesterol, i nadciśnienie, chronią przed wieloma powikłaniami, a także przed alzheimerem. A więc same plusy!

Stara prawda: „lepiej zapobiegać, niż leczyć” jest wciąż aktualna.



## Żeglarskie święto na Żywiecczyźnie

**X** Regaty o Puchar Prezesa Spółdzielni DOMENA w Bielsku-Białej, które odbyły się 7 czerwca 2008 r. tradycyjnie na Jeziorze Żywieckim, przebiegały według niestandardowego scenariusza, częściowo napisanego przez naturę. Żeglarzy zgromadzonych w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym Spółdzielni w Międzyrzeczu powitały całkiem przyzwyczajone porywy wiatru, co już było zapowiedzią, że przebieg zawodów będzie emocjonujący.

Rozpoczęły się one od pokazu skoków spadochronowych w wykonaniu pracowników DOMENY. Spółdzielnia ta, świadcząca m.in. usługi z zakresu ochrony osób i mienia, znana jest ze wspierania nietuzinkowych zainteresowań swych pracowników, co też przyczynia się do kreowania jej wizerunku odbiegającego od powszechnego postrzegania zakładów pracy chronionej i ich misji. Mało kto jednak wie, że drużyna DOMENY zwyciężyła w tegorocznym Pucharze Polski Para-Ski 2008! Ta konkurencja składała się z dwuboju: skoków spadochronowych na celność lądowania i narciarskiego slalomu giganta. Jest ona organizowana przez Związek Polskich Spadochroniarzy, biorą w niej udział drużyny wojskowe, zaś DOMENA wystawiła pierwszy zespół cywilny.

Wracamy jednak do żywiołu żeglarskiego i jubileuszowych regat. Odbywały się one tradycyjnie na jachtach klasy Omega lecz – by wyrównać szanse – wszystkie załogi zmieniały łódkę po każdym biegu, odbywającym się po trójkacie wyznaczonym bojami. Wpierw jednak należało otaklować łodzie i wypłynąć z portu; to ostatnie okazało się zadaniem wcale nie rutynowym. W porcie bowiem ulokowanym w zatoczce było względnie zacisznie, a ostry podmuch otrzymywało się zaraz po wyjściu poza obręb zatoki. Nie wszystkim się to powiodło, dwie załogi po próbach wykonania zwrotu wywróciły swe Omegi i wylądowały w wodzie, zaliczając tzw. gryba. Trzeba wyjątkowego pecha, że obie reprezentowały chorzowską firmę ERA...

Dalszy przebieg regat nie przyniósł już takich niespodzianek i wszystkie załogi ukończyły je „na sucho”. W końcowej klasyfikacji gospodarze musieli uznać wyższość gości – załogi z Banku Spółdzielczego w Kętach, dowodzonej przez sternika Andrzeja Węglarza. Drugie miejsce zajęli zwycięzcy ubiegłorocznych regat w barwach DOMENY, ze sternikiem Jakubem Frączkiem, wyprzedzając załogę dowodzoną przez Rafała Kumkowskiego z bielskiego BESKIDU. Honor ERY uratowała załoga ze sternikiem Włodzimierzem Woźniakiem, plasując się na piątym miejscu.

Puchar Fair Play – tradycyjnie ufundowany przez patrona regat: Porozumienie Branżowe Związków Pracodawców – przypadł w udziale załodze z ostatnim wynikiem, ze sternikiem Piotrem Pamulą z DOMENY.

– Nasze regaty organizowane już od 10 lat – powiedział Piotr Pluszyński, prezes Zarządu DOMENY na ich zakończeniu i ogłoszeniu wyników – wpisały się już na trwałe nie tylko w obszar działań naszej firmy, ale i Porozumienia Branżowego, które przywiązuje dużą wagę do integracji pracowników zrzeszonych firm, a najlepszą jej formą jest współzawodnictwo sportowe i w innych dziedzinach.

Działalność Porozumienia pokrótce zaprezentował Krzysztof Pasternak – prezes Zarządu tej organizacji, on też wręczył puchar Fair Play.

Wszyscy uczestnicy regat otrzymali nagrody rzeczowe – sprzęt turystyczny, a w uroczystości ich zakończenia władze samorządowe reprezentowała Halina Kopeć – sekretarz powiatu bielskiego.

Bezpośrednim organizatorem tego żeglarskiego przedsięwzięcia jest Klub Żeglarski „Wodnik” działający przy DOMENIE już 26 lat, wspomagany przez zaprzyjaźniony Klub „Halny”. Organizatorzy zapraszają do udziału w kolejnych regatach żeglarzy reprezentujących inne firmy i organizacje, mają one bowiem charakter otwarty i integracyjny.

**Ryszard Rzebko**  
Zdjęcia na str. 32





# Basket na wózkach

**Na** otwarcie turnieju władza miasta reprezentowała Stefania Gowda, pełnomocnik prezydenta Katowic ds. osób niepełnosprawnych. Dziwi nas, że na finał zawodów o randze międzynarodowej nie pofatygował się nikt z władz, aby niepełnosprawnym sportowcom wręczyć trofea. Nie chcielibyśmy myśleć, że nie w pełni sprawni znaczy nie w pełni ważni.

Zespół koszykarzy Startu Katowice jest piątą drużyną w kraju. Za sprawą swych sponsorów jako jedyny polski zespół brał udział w rozgrywkach ligi czeskiej, gdzie zajął trzecie miejsce. W sezonie rozegrali ponad 50 meczy, to jest kilkakrotnie więcej niż drużyny nie tylko krajowe, ale w ogóle z Europy Środkowo-Wschodniej. Nadal jednak szukają sponsora, który pokryłby wydatki związane z eksploatacją wózków i treningami. Awarie kół, opon, dętek są częste, a klub nie ma mechanika, naprawiają sami. Od trzech lat uważają się za drużynę amatorsko-zawodową. Wózek do uprawiania koszykówki kosztuje około 12 tys. zł, co powoduje, że dbałość o niego pochłania czasem zawodnikowi z niepełnosprawnością środki przeznaczone na rehabilitację czy lekarstwa. Jako reprezentacja Polska gra w europejskiej elicie, w grupie A. Polska liga jest raczej przeciętna.

– Mam problem, bo na jednym z meczy pojawił się niedawno menadżer z Włoch i dwóm moim zawodnikom zaoferował mieszkanie, wyżywienie, pieniądze itp., więc oni tam po prostu pojadą grać. Sytuacja powtarza się co 3-4 lata. Trenuję zawodników, buduję drużynę, mam wyniki, aż przyjeżdża ktoś z Hiszpanii, Włoch i zabiera zawodników wyszkolonych, bo tam mają świetne warunki – skarży się trener Wojciech Szelest.

Trening kosza na wózkach musi się różnić od koszykówki zwykłej. Nie trenuje się dolnych partii ciała, bo nie biorą udziału w grze. Elementy techniczne wszystkich zagrań są jednak te same, co w koszykówce na stojąco, specyfika i trudność ich wykonania wynika z faktu poruszania się zawodnika na wózkach. Wysoki wzrost nie

*W Katowicach, w przedostatni weekend czerwca, rozegrany został III Międzynarodowy Turniej Koszykówki na Wózkach SILESIA CUP. Zagrały drużyny z Litwy, Łotwy i Czech, a gospodarzem turnieju był Start Katowice. Ślęzacy nie dali szans rywalom i wygrali zawody, jednak nie bez kłopotów, bo poziom był raczej wyrównany.*

jest tu warunkiem koniecznym, choć wszystko zależy od stopnia niepełnosprawności i rodzaju schorzenia. Ktoś pozbawiony jednej nogi będzie grał inaczej niż zawodnik sparaliżowany, z przerwaniem rdzenia kręgowym. Taki siedzi głębiej w wózku, niżej. Kluczowym, wysoko punktującym jest ten, kto ma więcej masy mięśniowej, nie ma całkowitego niedowładu dolnych kończyn. W koszykówce na wózkach wprowadzona została klasyfikacja medyczna, a suma punktów u zawodników na boisku nie może przekroczyć liczby 14,5. Przykładowo: zawodnik z zanikiem mięśni brzucha (przerwany rdzeń) ma 1 pkt, inny pozbawiony np. jednej nogi ma punktów 4. Trzeba więc zebrać zespół ludzi mających odpowiednią ilość punktów dla wykorzystania każdego atutu zawodnika. Natomiast śmiało można dokonywać podziałów na drużyny amatorskie i profesjonalne, jak w każdym sporcie.

Co jest największą bolączką sportu niepełnosprawnych? – Brak własnej bazy treningowej, nie ma obiektów, trzeba korzystać z wynajmowanych na zasadzie łaski – opowiada **Henryk Pięta**, prezes Wojewódzkiego Stowarzyszenia Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych „Start”



w Katowicach. – Trenujemy nie wtedy kiedy chcemy, ale wtedy kiedy można. To największa bolączka, nie mówiąc o finansach. Pieniądze przeznaczone na sport niepełnosprawnych są niewystarczające. Moglibyśmy na stałe grać w lidzie czesko-austriacko-węgierskiej. Tymczasem w tym roku pojechaliśmy na zawody kilka razy i koniec – zabrakło pieniędzy. Na Zachodzie jeśli buduje się obiekt sportowy, to od razu taki, który może służyć wszystkim. U nas jeśli wynajmujemy salę np. na Stadionie Śląskim, to przychodzi jakiś „pampers” i po treningu nas z niej wyrzucają.

W klubie jest 9 sekcji, każda jest gospodarzem zawodów w swej dyscyplinie co najmniej raz w roku. Jest koszykówka na wózkach, sekcja pływacka (z której 5 osób jedzie na Paraolimpiadę do Pekinu), podnoszenia ciężarów (mistrzowski Damian Kulig poszedł za lepszymi warunkami do Wrocławia), lekkoatletyczna, tenisa stołowego, siatkówka na siedząco, goalball (piłka toczona dla niewidomych), szachy, narciarstwo (trzon kadry Polski).

Turniej, który odbył się w hali Spodka, został dofinansowany przez PFRON, Urząd Miasta Katowice i Śląski Urząd Marszałkowski.

Tekst i foto: **Marek Ciszak**

## Wyniki SILESIA CUP 2008:

**Litwa – Łotwa 64:55, Katowice – Czechy 56:54, Łotwa – Czechy 44:76, Katowice – Litwa 72:52, Litwa – Czechy 72:69, Katowice – Litwa 72:59.**

**Drużynowo: I Start Katowice, II Litwa, III Czechy, IV Łotwa.**

**Król strzelców: Adam Erben – Czechy, najlepszy zawodnik Vytautas Skucos – Litwa.**



# Konkurs plastyczny „Kalisz – najstarsze miasto w Polsce”

*W dniu 6 czerwca br., w obiekcie Ośrodka Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu nastąpiło podsumowanie konkursu plastycznego dla osób niepełnosprawnych „Kalisz – najstarsze miasto w Polsce”.*

Jego organizatorami były Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu, OSRiR oraz Stowarzyszenie „Wszystko dla Kalisza”.

Po raz pierwszy podsumowanie konkursu połączone było z prezentacjami artystycznymi, m.in. poezji i muzyki.

Konkurs „Kalisz – najstarsze miasto w Polsce”, podobnie jak poprzednie – jest wkładem środowiska osób niepełnosprawnych w obchody święta miasta, a jego celem jest podkreślenie aktywnej obecności w społeczeństwie wcale niemałej grupy

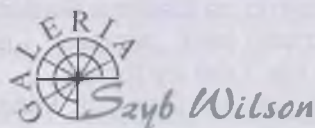
społecznej, jaką jest środowisko osób niepełnosprawnych. Dla osób tych, często nie potrafiących lub wręcz nie mogących w sposób werbalny wyrazić swych uczuć i emocji, szukających innych środków wyrazu i przekazu informacji, konkursy takie są niepowtarzalną szansą na nawiązanie nici porozumienia z otoczeniem, jedyną możliwością dowartościowania się i zaprezentowania swojej twórczości. Znaczna frekwencja świadczy o dużym zapotrzebowaniu na tego typu działania.

Do oceny nadesłano ponad 60 prac wykonanych różnymi technikami.

W konkursie wzięło udział 13 placówek rehabilitacyjnych z Wielkopolski: warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy, ośrodków szkolno-wychowawczych i domów pomocy społecznej z Kalisza, Ostrzeszowa, Swobody, Przygodzic, Ostrowa Wlkp., Doruchowa, Nowych Skalmierzyc, Piszczowic, Kuźnicy Grabowskiej i Odolanowa – łącznie ok. 150 osób.

Projekt był współfinansowany ze środków PFRON, który ufundował nagrody i wyróżnienia. Wśród pozostałych patronów i sponsorów znaleźli się m.in. marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie kultury i edukacji narodowej, przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej.

Tekst i fot.: **Mariusz Patysiak**



*I Międzynarodowy Festiwal Sztuki Naiwnej NIKISZ-FOR, prezentujący malarstwo, rzeźbę, ceramikę, tapiserię i rękodzieło wykonane przez artystów z 26 krajów, rozpoczął się 24 czerwca w Katowicach.*

W Galerii Szyb Wilson w Katowicach do 31 lipca prezentowali swoją twórczość artyści z Europy: z Serbii, Rumunii, Włoch, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Szwecji, Finlandii, Ukrainy, Chorwacji, Rosji i Polski; z Ameryki Północnej, Południowej i Środkowej: ze Stanów Zjednoczonych, z Brazylii i Argentyny oraz Meksyku i Nikaragui; także z Afryki: z Senegalu, z Maroka, a nawet z Nowej Gwinej z Oceanii.

Idea stworzenia Światowego Festiwalu Sztuki Naiwnej powstała w Verneuil-sur-Avre, w Normandii, we Francji w 2003 roku. Z roku na rok stawał się on coraz większym wydarzeniem o prawdziwie światowej randze. I Festiwal D'art Naif w Polsce odwołuje się do bezpośrednich skojarzeń z Nikiforem – najbardziej znanym polskim twórcą „prymitywnym” oraz z Nikiszowcem – piękną i zabytkową dzielnicą Katowic.

Miniwnisaż wystawy francuskich twórców sztuki naiwnej uświetnił m.in. koncert piosenki francuskiej, występ afrykańskiej grupy taneczno-muzycznej „Aka-Chukuru”, a otwarcie wystawy i Festiwalu – występ artystyczny grupy UNIKAT – Stowarzyszenia Wspomagania Twórczości i Rozwoju Niepełnosprawnych z Katowic.



Niezwykłe ciekawe prace plastyczne, zaskakujące formy ceramiczne i rzeźbiarskie uczestników UNIKAT-u są godne najwyższego uznania i obejrzenia. Wyeksponowane w Galerii Szyb Wilson, w postindustrialnym pejzażu starej kopalnianej cechowni, robią kolosalne wrażenie na oglądających.

Festiwal NIKISZ-FOR włączony został w obchody 100-lecia Nikiszowca. Wspólne muzykowanie, występy i plenery artystyczne, pokazy technik malowania, rzeźbiarski performance, pokazy filmowe (Letnie Kino Naiwne) i w końcu totalny jarmark sztuki w połączeniu z parafialnym „Odpustem” były jego integralną i znaczącą częścią. Tu warto było być. To warto było zobaczyć.

Organizatorzy – Fundacja EKO-ART SILESIA i francuski partner Stowarzyszenie F.I.V.A.N. (Festival International de Verneuil Art Naif) – planują kolejne edycje tego unikalnego w Polsce wydarzenia kulturalnego. Mają też nadzieję, graniczącą z pewnością, że piękno architektury Nikiszowca, śląski „klimat” i przyroda zainspirują uczestników Festiwalu, co uwidoczni się w ich przyszłym działaniu.

IRCa





*I miejsce, Jacek Wojtaszek,  
cykl płaskorzeźby pt. „Kalisz  
najcenniejsza wizytówka Polski”  
WTZ w Kuznicy Grabowskiej*



*II miejsce, Tomasz Henglewicz,  
linoryt pt. „Kościół Św. Józefa”  
ŚDS w Nowych Skalmierzycach*



*III miejsce, Mariusz  
Męcel, pastela pt.  
„Baszta Dorotka”  
WTZ w Kaliszu*

## FESTIWAL „NIKISZ-FOR”



## DIART NAIF w Katowicach







**NASZE SPRAWY**  
PATRONAT MEDIALNY

VI MIĘDZYNARODOWY PRZEGŁĄD

# Łamać bariery na płaszczyźnie

*Koncertem Justyny Steczkowskiej zainaugurowano 2 czerwca w Tczewskim Centrum Kultury i Sztuki tegoroczną, VI edycję Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych.*



Wojciech Rinc  
na Gali Przeglądu

**W** dniach 2-6 czerwca w Tczewie i Gołuniu zespoły teatralne z Polski, Rosji, Litwy, Łotwy, Białorusi, Azerbejdżanu, Portugalii, Macedonii, Bośni i Hercegowiny, Hiszpanii oraz Niemiec prezentowały swoje programy sceniczne. Były scenki dramatyczne, była pantomima, plejada bajkowych i mitycznych postaci, bohaterów historycznych i związanych z kulturą narodową wielu zakątków Europy, a także spora dawka muzyki i tańca, barwnych korowodów i roziskrzonych świateł. W Przeglądzie wzięło udział 350 osób, w tym blisko 70 zespołów.

Przegląd – jak mówią organizatorzy – „powstał z potrzeby prezentacji dokonań oraz możliwości artystycznych osób niepełnosprawnych. Teatr jest sztuką szalenie pojemną, tu swoje miejsce znajdują wielcy i mali artyści, tu buduje się delikatną nić wiodącą do serc ludzkich i do wyobraźni”.

– Dlatego stwarzamy okazję, by wejść do świata, by przemówić własnym głosem – cicho, bezszelestnie, ale bardzo wyraziście – wyjaśnia Wojciech Rinc, *spiritus*

*movens* tego przedsięwzięcia, zastępca prezesa Stowarzyszenia na rzecz Szkolnictwa Specjalnego w Tczewie, które było organizatorem Festiwalu. – Łączymy wysiłek setek, tysięcy ludzi w Europie, by na płaszczyźnie sztuki łamać bariery. Szkoda tylko, że wydarzenie, którego rangę i wymiar europejski dostrzegają goście z różnych stron, dla osób znaczących w lokalnym środowisku, dla firm i biznesmenów, dla wielu mediów pozostaje mało ważną imprezą, dla której szkoda czasu i pieniędzy – podsumował. – Kiedy te środowiska rozumieją, że osoby niepełnosprawne, ich bliscy, opiekunowie, nauczyciele, terapeuci są też wyborcami, telewidzami, radiosłuchaczami i czytelnikami? Czy osoba niepełnosprawna pozostanie dla nich atrakcyjna wyłącznie w kontekście nieszczęścia, litości, skandalu? Czy tylko w takich przykrych okolicznościach można zaistnieć? A gdzie prawo do normalności?

– zadał retoryczne chyba pytanie Wojciech Rinc.

*Urzeczywistniliśmy świat marzeń wielu ludzi. I nie jest to bajka, ale realne życie – życie pełne radości i z konkretnie określonym celem*



*– być pełnym i wartościowym człowiekiem. Dopiero w obliczu tego my, organizatorzy, odczuwamy szczęście, że pozwolono nam na taki zaszczyt. My tylko otwieramy im drzwi do świata, a sami pozostajemy w roli dumnego z wykonywania swojego zadania odzwierne. Bo do tego potrzeba siły, którą mamy, a ci, którzy z tych otwartych drzwi korzystają, mają o wiele więcej – poczucie człowieczeństwa, świadomość szacunku i godności. Nie stają się chwilową atrakcją, ale celem i sensem dla świata – napisał dla „NS” Wojciech Rinc w roku ubiegłym i zapewnił, iż słowa te pozostają i pozostaną aktualne, dopóki w Tczewie pojawiać się będą Teatry Wspaniałe.*





# W dobrym TONie

*W sobotę, 7 czerwca  
w Ciechocinku odbył się  
drugi Przegląd Twórczości  
Osób Niepełnosprawnych  
TON 2008. W Sanatorium  
Uzdrowskowskim  
„Polex-Ruch” zagościły  
malarstwo, muzyka  
i poezja.*



Danuta Adamska (organizator), Andrzej Roch  
Żakowski, Aleksander Wołos, Magdalena Wyspiańska,  
Agata Krzyżanowska, Wiktoria i Ryszard Giecowie  
z Teatru „Za kurtyną”, Hanna Kowalska

## TEATRÓW WSPANIAŁYCH

## sztuki

Jury VI Przeglądu przyznało 23 wyróżnienia oraz **4 nagrody główne**:

Nagrodę prezesa Zarządu PFRON – otrzymał **zespół Dancers z Baku** (Azerbejdżan);

Nagrodę jury – otrzymał **Teatr Wjazdowa z Krakowa** (Polska);

Nagrodę specjalną – otrzymał **Teatr Cisy z Grodna** (Białoruś)

**Wielką Nagrodę** VI Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Wspaniałych otrzymał zespół **Tacy Sami z Tczewa** (Polska).

Publiczność przyznała swoją nagrodę zespołowi **Mimi Riczi z Tczewa** (Polska).

Patronat honorowy nad imprezą objął m.in. Bronisław Komorowski – marszałek Sejmu, a jego realizację wsparły: PFRON, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego oraz prezydent Tczewa. Wśród patronów medialnych znalazły się m.in. „nowe Nasze Sprawy”.

Oprac. **IRCa**  
fot. Stowarzyszenie na rzecz  
Szkolnictwa Specjalnego



**Z**aprezentowali się artyści z różnych stron Polski. Imprezę rozpoczął wernisaż prac **Hanny Kowalskiej, Magdaleny Wyspiańskiej i Aleksandra Wołosa**. Hanna Kowalska z Grudziądza zajmuje się malarstwem olejnym od 10 lat. Interesuje ją martwa natura. W swoim dorobku ma ponad sto prac. Jak wyznała: – Do malowania namówiły mnie koleżanki z Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu. Okazało się, że mam talent. Fascynuje mnie, jak przedmiot zmienia swój wygląd pod wpływem światła. Dużo maluję, ale łatwo rozstaję się ze swoimi obrazami, bowiem robię to, żeby ludzie się cieszyli. Brała udział w wielu wystawach zbiorowych w Grudziądzu i Przeglądach Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Krakowie i Grudziądzu. Ma już na swoim koncie kilka wyróżnień i nagród. Z kolei Magdalena Wyspiańska z Olsztyna maluje – jak sama mówi – od zawsze. Zaczęła od akwareli, próbowała oleju, pastel i tuszu. Potem przyszedł czas na techniki mieszane. W Ciechocinku pokazała swoje batiki, które tworzy od dwóch lat. Maluje postaci ludzi i martwą naturę. Natomiast Aleksander Wołos z Olsztyna, choć uprawia różne techniki (drzeworyt, linoryt, rzeźbę w kamieniu i gipsie, malarstwo olejne, pastel i rysunek), to na TON-ie zaprezentował rysunki satyryczne.

Publiczność mogła poznać również poezję **Agaty Krzyżanowskiej i Andrzeja Rocha Żakowskiego** (jego utwory czytał aktor Maciej Rayzacher). Poetka z Torunia pisze, odkąd uświadomiła sobie, że poezja pomaga jej żyć. Ma w swoim dorobku dwa tomiki wierszy. Jest laureatką wielu konkursów literackich. Andrzej Roch Żakowski z Warszawy również wydał dwa zbiory liryków. Jego utwory były publikowane również w almanachach Krajowego Centrum Kultury Polskiego Związku Niewidomych. Jest animatorem licznych przedsięwzięć kulturalnych. Założył Klub Twórczości „Żar”, którego jest prezesem od ośmiu lat. Działa też w Polskim Związku Niewidomych i Towarzystwie Pomocy Głuchoniewidomym.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się przedstawienie „Czy ty mnie jeszcze kochasz” Teatru „Za kurtyną” z Gdańska, w którym wystąpili **Wiktoria i Ryszard Giecowie**. Aktorzy gościli w Ciechocinku już po raz kolejny. Ich występ został nagrodzony dużymi brawami.

Gościem specjalnym TON-u był **Maciej Rayzacher**, który z okazji Roku Zbigniewa Herberta recytował wiersze zmarłego przed 10 laty poety. Imprezę uświetniła **Sława Paracka** śpiewająca piosenkę poetycką. Zaprezentowała piosenki Marka Grechuty i Bułata Okudżawy.

Organizatorzy zaprosili też uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Aleksandrowie Kuj. i Toruniu, którzy sprzedawali swoje niepowtarzalne prace na kiermaszu. Jak powiedziała **Danuta Adamska**, organizatorka imprezy: – Sądząc po dużym zainteresowaniu przeglądem, myślę, że jest on potrzebny. Widownię wypełnili mieszkańcy i kuracjusze. Wzruszenie publiczności jest dla mnie największą nagrodą. Impreza mogła się odbyć dzięki dużej życzliwości i pomocy Sanatorium „Polex-Ruch”.

Tekst i fot.: **Aldona Nocna**





## Bawmy się razem!

Imponująca, kolorowa kolumna kilkudziesięciu samochodów osobowych i taksówek Radia Taxi „Wawel” oraz autokarów i motocykli eskortowana przez

piękną pogodę. I tak też było tym razem. Po deszczowej zimnej nocy nastał rześki poranek, a później słoneczny dzień, który zapewnił dobrą zabawę wszystkim obecnym na jubileuszowym Festynie Integracyjnym „Witamy lato 2008”. A było ich ponad 900! Udział wzięły dzieci z 28 ośrodków specjalnych z Krakowa, Jabłonki Orawskiej, harcerze i dzieci ze szkół krakowskich i szkoły z Laskowej.

Ta perfekcyjnie zorganizowana przez Stowarzyszenie oraz ZHP (Komenda Chorągwi Krakowskiej



XXX FESTYN



reprezentacyjnych policjantów krakowskiej „drogówki” przejechała 4 czerwca przez Kraków, wzbudzając powszechne zaciekanie i aplauz, aż do miejsca docelowego. Był nim Park Korzkiewski u podnóża XIV-wiecznego Zamku Rycerskiego w Korzkwi, którego właścicielem jest Jerzy Donimirski.

Trzydziesty raz na przestrzeni siedemnastu lat Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” pod kierownictwem Cecylii Chrzęściak, zorganizowało festyn integracyjny dla dzieci pod gołym niebem. Od początku dobry duch czuwa nad tym przedsięwzięciem, zapewniając nieodzowną



ciasta i ciasteczka, cukierki, były kielbaski z grilla i pyszna harcerska grochówka! Na polanie u stóp korzkiewskiego zamku, oddanej przez właścicieli na ten dzień we władanie dzieci, atrakcją były przejażdżki konne, a w leśnej scenerii zaistniała „Wioska olimpijska”. Były



– Ośrodek Szkoleniowy w Korzkwi) i MDK – Dom Harcerza impreza, była prawdziwym świętem dzieci. Świętem radości i autentycznej integracji. Takiej normalnej, wypływającej z potrzeby serca i potrzeby działania – tu i teraz. Bez zadęcia i fanfar, bez wielkich przemówień, a przecież z wielkim rozmachem i klasą zorganizowano zaiste wielkie przedsięwzięcie. Pomagało w nim bardzo wielu ludzi dobrej woli, dla których nagrodą były uśmiechnięte buzie dzieci i roztańczone korowody.

Prywatne firmy podarowały przeróżne specjały – były napoje, pyszne

więc rzuty do kosza i do celu łotkami, piłkami, krążkami, strzały na bramkę, badminton, bieg z przeszkodami i wiele innych dyscyplin sportowych oraz gier zręcznościowych. Byli lepsi i najlepsi, nie było tylko przegranych!





## „BĄDŹCIE Z NAMI!”

Nad bezpieczeństwem czuwały zastępy wolontariuszy, harcerze z Hufca Kraków-Podgórze, Szczepów „Niger”, „Oregon”, „Zielony” i „Słoneczne Wzgórze” (na zdjęciu obok z panią Cecylią), a przede wszystkim niezwykle serdeczni i profesjonalni funkcjonariusze policji.

Orkiestra Reprezentacyjna Garnizonu Kraków z przytupem i w skocznym rytmie zadęła na polanie, wzbudzając zachwyt towarzyszących jej rozbawionych dzieciaków. Na scenie zaś do tańca przygrywał również wojskowy zespół muzyczny „Czasza”, a wspólne śpiewanie prowadził zespół „Bingo”. – Już od kwietnia przychodzą do nas zapytania dzieci i rodziców, kiedy będzie Korzkiew? Kiedy festyn? Wszyscy bardzo na niego czekają i cieszą się, że kolejny raz się odbędzie – mówi pani Cecylia. – No i przecież nie mogłoby go nie być! To niemożliwe! – dodaje z uśmiechem.

Panią Cecylię wszyscy tutaj dobrze znają – od dyrektorów banków, marszałka, prezydentów miast, wójtów, właścicieli firm po najmłodszego i najmniejszego krasnoludka – uczestnika festynu. To ona jest duszą i siłą sprawczą tego przedsięwzięcia. A przy niej niezwykle współpracownicy oraz harcerze i dzieci ze szkół, krakowskie Pogotowie Ratunkowe i straż pożarna.



Właściciele trzech „bajeranckich” zabytkowych samochodów postawili „bryki” na skraju polany i pozwolili wszystkim chętnym zwiedzić ich zakamarki. Również załogi ambulansu i straży pożarnej zaprosiły dzieci do oglądania. Frajdy było co niemiara.

A obok na długim stole dzieci ze szkół i z Ośrodków wspólnie lepily cudeńka z gliny. Doskonale współistniały w tym twórczym zajęciu, jak również w radosnej zabawie i tańcu.

To proste przesłanie: „bawmy się razem” – poniosą w dorosłe życie.



W taki zwykły sposób prawie niezauważalnie spełnia się idea integracji – fundamentalna idea społeczeństwa obywatelskiego i jedna z najważniejszych w życiu współczesnego człowieka.



Tutaj, można powiedzieć, otwiera się serce i uśmiecha słońce. „Nie można nie być w Korzkwi – to niemożliwe!”

**Iwona Kucharska**  
fot. Ryszard Rzebko







JUBILEUSZOWE REGATY

# Żeglarskie święto na Żywiecczyźnie



# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**